

**TOŻSAMOŚĆ**

**I**

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ**

**Ks. Zygmunt Ostrowski SChr**

**Projekt okładki**  
Wojciech Zębala

**Ilustracje**

ISBN –978-1-7353548-2-8

© **Ks. Zygmunt Ostrowski SChr 2024**

2 maja 2024 Lombard, IL

**Wydanie I**

**Skład i druk**  
SGCI – Concept, Design & Print  
Druk w USA

## SŁOWO AUTORA

Drodzy czytelnicy,

Dzisiaj, w dniu skupienia księży chrystusowców, podszedłem w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Lombard, IL – niedaleko Chicago - do ks. Pawła Komperdy, z archidiecezji Chicago, który głosi nam refleksje w dniach skupienia z sugestią, że **Chrześcijańska Tożsamość** powinna być połączona z **Odpowiedzialnością**. Przyznał mi rację, podziękował i powiedział, że w przyszłości omówi ten temat. Po zakończeniu Dnia Skupienia rozmawiałem z ks. Bogdanem Molendą SChr o tym i wymieniliśmy nasze uwagi na ten temat. I tak powstała myśl o napisaniu tej książki. Zdaję sobie sprawę, że temat jest ogromny i bardzo ważny w naszym życiu duszpasterskim i jeszcze bardziej ... osobistym. Nie wiem – na razie – jak opracować ten temat, ale będę prosił Boga i Maryję o pomoc.

Nad ranem przyszła mi myśl, aby zmienić tytuł książki: „**Tożsamość i Odpowiedzialność**”. Wyjaśnienie będzie można znaleźć na początku i w zakończeniu tej książki. Coraz bardziej zastanawiam się nad niesamowitą obfитоścią treści i jej rzeczywistością, która kryje się w tych dwóch słowach.

Dzisiaj poprosilem ks. prof. Pawła Bortkiewicza SChr o uwagi dotyczące treści i dziękuję mu za obiecaną pomoc.

Uświadamiając to, jeszcze bardziej liczę na pomoc Boga i Maryi oraz świętych. I - o dziwo - pisanie ukończyłem 22 marca o 4.56. p.m. I Bogu i Maryi niech będą dzięki za Ich pomoc. Pozostaje jeszcze przejrzanie treści i zrobienie ewentualnych poprawek. Druk przewiduję w maju, z okazji moich 81 urodzin i imienin, bo nie planuję pisania następnej książki, a już napisane planuję wydać w tym roku: *Wiersze i Witraże Sanktuarium Bożego Miłosierdzia* w Lombard, IL.

*ks. Zygmunt*

# TOŻSAMOŚĆ

## DEFINICJA

*Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię (Rdz 1). W dalszych słowach opisujących działalność Boga-Stwórcy: stworzenie CZŁOWIEKA na swój obraz i podobieństwo. To jemu Stwórca polecił panować nad wszystkimi stworzeniami i nazywać po imieniu! Człowiek otrzymał tożsamość JESTEM - obrazem Boga, która ma uzasadnienie w tożsamości BOGA JESTEM!*

Księga Rodzaju Starego Testamentu tak opisuje stworzenie świata: „rzekł Bóg: *«Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!»* Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad ptactwem podniebnym, nad rybami morskimi i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»*. I rzekł Bóg: *«Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona»*. I tak się stało. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.” (Rdz 1).

Oto wyjaśnienie tożsamości Boga JESTEM:

“Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. [Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: *«Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?»* Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał [Bóg do] niego ze środka krzewu: *«Mojżeszu, Mojżeszu!»* On zaś odpowiedział: *«Oto jestem»*. Rzekł mu [Bóg]: *«Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą»*. Powiedział jeszcze Pan: *«Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba»*. Mojżesz zastonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga.

Pan mówił: «Dostyc napatrzyłem się na udrekę ludu mego w Egipcie i nastubałem się narzekań jego na ciemności, znam więc jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z rąk Egipetu i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód, na miejsce Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Chinnwity i Jebusyty. Teraz oto doszło do Mnie wolanie Izraelitów, bo też naocznie przekonalem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie: Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egipetu». A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egipetu?» A On powiedział: «Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, iż po wyprowadzeniu tego ludu z Egipetu oddacie część Boga na tej górze».

Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: **JESTEM, KTÓRY JESTEM**. I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: **JESTEM** posłał mnie do was». Mówił dalej Bóg do Mojżesza: «Tak powiesz Izraelitom: PAN, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia (Rdz 3, 1-15).

To **JESTEM** określa Boga **TOŻSAMOŚĆ** jako Bytu, który jest **ŹRÓDŁEM** wszelkiego bytu i wszelkiej **tożsamości**, bo one są ograniczone w swej treści i znaczeniu, gdyż poddane są zmienności!

## **CZŁOWIEK - JESTEM OBRAZEM BOGA - MĘŻCZYZNĄ I NIEWIASTĄ**

**do życia z Nim w wiecznej miłości, bo miłość nie ustaje!**

Jak wspaniale było życie Adama i Ewy po stworzeniu i umieszczeniu ich przez Boga Stwórcę w najpiękniejszym miejscu na świecie – w raju na ziemi! Jak wspaniała była wizja przyszłego życia po Jego słowach o oddaniu im władzy nad otaczającym ich światem! Byli bardzo szczęśliwi w kontakcie z Bogiem i żyli w najszcześniejszym miejscu. Św. Paweł, który miał doświadczenie niedostępnego nam przyszłego świata, skłania czytelnika do szukania w wyobraźni, kiedy czyta jego list do chrześcijan w Koryncie i odpowiedzi na pytanie o tożsamości człowieka w przyszłym życiu: „...Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy Bóg przygotował tym, którzy Go miłują...” (1 Kor 2,9).

Przecież Bóg-Miłość stworzył *swój obraz i podobieństwo* do życia z Nim w wiecznej miłości, bo *miłość nie ustaje*, a tylko *wiara i nadzieja* nie trwa wiecznie! Nasze ludzkie doświadczenie miłości jest bardzo kruche w czasie i intensywności! Jesteśmy ludźmi ograniczonymi przez grzechy i skłonności do nich przez pokusy szatana, który Boga i Jego stworzenie - aniołów i człowieka ... najintensywniej nienawidzi! Czy możemy wyobrazić sobie szczęśliwe życie Adama i Ewy w raju po stworzeniu, a przed ich tragedią po uwierzeniu słowom węża (w Egipcie był symbolem szatana)?

Tą tożsamość miłości człowieka związaną Bogiem zniszczył szatan-wąż: „*A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło». Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy... Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodziś je w piętę.» (Rdz 2).*

Tożsamość Adama i Ewy po ich nieposłuszeństwie Stwórcy w raju i uwierzeniu szatanowi stała się tożsamością ludzi grzechu jako wrogów Boga i ludzi – siebie i innych. *Bóg Miłość Miłosierna* natychmiast zareagował i zapowiedział nową tożsamość człowieka *odkupionego* w historii zbawienia do zrealizowania przez zapowiedzianych Adamowi i Ewie *niewiastę* Maryję i *jej potomka* Jezusa. To ON pojednał ludzi z Bogiem na Oltarzu Krzyża na wzgórzu Golgoty poza Jerozolimą. Ten Krzyż stał się symbolem Bożo-ludzkiego pojednania: pionowe ramię przypomina o pojednaniu z Bogiem, a poziome o pojednaniu ludzi w jedną Rodzinę Bożych Pielgrzymów. Jezus, jako Zbawiciel, nada jej nowe *sakramentalne DNA*, bo stali się w Nim *JEDNO*: „*Nie ma Żyda ani Greka, nie ma*

*niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie” /List św. Pawła do Galatów 3:28/*

## **JESTEŚMY JEDNO W CHRYSZTUSIE JEZUSIE!**

### **1. CZŁOWIEK – NAJWIĘKSZYM CUDEM ŚWIATA**

Człowiek to precudna - choć skażona przez skłonność do zła (grzech) – pełna tajemnicy „wspólnota ciała i duszy”. To Bóg-Miłość „zaprojektował” i stworzył człowieka na *swój obraz i podobieństwo*. To Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. To On powołał go do odkrywania swoich możliwości pełniejszego rozwoju przez miłość w Nim już teraz, aby pozostać z Nim przez całą wieczność. To jest niepojęta tajemnica wielkości człowieka, nad którą trzeba pochylić się z szacunkiem i w głębokiej zadumie. Bycie człowiekiem to przedziwny wielki dar i wspaniale ogromne zadanie. Nie wystarczy oceniać tylko „zewnątrzność” człowieka, ale trzeba poznać i uszanować jego wnętrze. Trzeba otworzyć nie tylko oczy i uszy, czy dotknąć go zmysłami, ale przede wszystkim sercem i duszą jako największy cud świata. Tylko sercem można poznać Boga i drugiego człowieka.

Św. papież Jan Paweł II w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny wołał na placu Zwycięstwa w Warszawie (2 czerwca 1979 r.): *„Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa”*. O tak! To Chrystus w swojej odkupieńczej śmierci zrodził człowieka do nowego życia z Bogiem. Dlatego człowiek potrzebuje Boga, który dał mu w darze swojej Miłości duszę zdolną kochać Go. To „boskie DNA” zasadniczo wyróżnia go spośród innych stworzeń, a realizowane w Bogu daje wspaniale świadectwo o Stwórcy i o wielkości Jego dzieła, jakim jest człowiek. Do człowieka powinno się podchodzić z szacunkiem i miłością. Jest to zrozumiały i twórczy język porozumienia z Bogiem i ludźmi. Małżeństwo, jako wspólnota miłości, jest naturalnym miejscem codziennego dialogu i powoływania nowych ludzi do życia oraz ich rozwoju.

Liberalne media bardzo często traktują człowieka przewrotnie: pomijają Boga w jego życiu i oddzielają go od Niego. Są dwie zasadnicze koncepcje człowieka: pierwsza platońska (idealistyczna), a druga materialistyczna. Dzisiaj reklamy telewizyjne dają człowiekowi wizję materialistyczną, zabarwioną erotyzmem i „okraszoną” młodymi skapo

ubranymi kobietami z widocznymi „wdziękami”. Jeszcze bardziej deformują obraz człowieka filmy, piosenki, książki, radio, telewizja czy brukowa prasa, a fałsz - wręcz diabelski, święci triumfy i prowadzi do uzależnień i zniewoleń, o których mówią „psychologiczne książki” propagując seks, alkohol i narkotyki. Kto zdoła policzyć, ilu ludzi straciło swoją godność pod ich wpływem? Kto zbada, ile małżeństw i rodzin zostało rozbitych, albo ile dzieci i młodzieży zdeprawowano i pozbawiono rodzicielskiej opieki? A ilu ludzi popełniło samobójstwo, bo nie widziało sensu swojego dalszego życia? Czy liberalne media podały, ile morderstw i zabójstw popełniono kopiując sceny z filmów i telewizji czy przestrzec o tym ludzi w wiadomościach telewizyjnych albo na pierwszych stronach gazet? Ostrzegam właścicieli i twórców liberalnych programów medialnych: będziecie odpowiadać w sądach za deformację człowieka i społeczeństwa, jeśli nie na ziemi to po śmierci przed Sędzią w wieczności! Nie zasłaniajcie się fałszywą wolnością słowa zagwarantowaną w konstytucjach „demokratycznych” państw rządzonych przez liberalów. Po swojej śmierci staniecie przed Bogiem i wasze skorumpowane na ziemi sumienie was oskarży, a szatan nie będzie was bronił, jak na ziemi bronili was za wasze pieniądze bezkarnie i skrupulatnie obliczając zyski i możliwości zarobienia jak najwięcej na ludzkiej biedzie i tragedii!

Człowiek nie znosi wewnętrznej pustki, więc szuka kogoś albo czegoś, aby zapełnić swoje puste wnętrza – bo bez Boga. Od czasu do czasu można usłyszeć, że ten czy tamten człowiek mając po ludzku prawie wszystko: sławę, bogactwo, media, władzę – niemal wszystko i wszystkich do dyspozycji - doszedł do wniosku, że to nie daje mu szczęścia. Utraciwszy sens życia, zamyka się i popełnia samobójstwo. Nieliczni doznają wyjątkowej łaski nawrócenia i – jak *marnotrawny syn* czy *Magdalena* – wracają do Boga po bardzo wielu latach z „odległej krainy” zła i obojętności, a nawet walki z Bogiem i człowiekiem. Niektórzy jednak pozostają nieprzejednani aż do swojej śmierci, jak ci na wzgórzu Golgoty i wyśmiewają Boga i Jego prawa! Oni mieli szatańską nienawiść do Jezusa umierającego na Krzyżu, który wołał: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”. Dzisiaj, po zwycięskim na ziemi Zmartwychwstaniu Chrystusa, właściciele liberalnych mediów bez honoru i przyznania się do krzywdy, jaką wyrządzają pokoleniom, nie będą mogli się obronić, a żaden najlepszy ludzki adwokat i sędzia nie będzie chciał ich bronić przed Sędzią na sądzie po ich śmierci! Dopóki żyją na ziemi, mają jeszcze

szansę, ale czy oni będą chcieli przeprosić Boga i ludzi, jak skazaniec wiszący obok Jezusa wołał przed śmiercią: „*Panie, pamiętaj o mnie w swoim królestwie*”. Oto świat, w którym żyjemy – wy i ja. Może taka propaganda doprowadziła niektórych z was czy waszych znajomych do poczucia wolności i niezależności od jakichkolwiek zasad moralnych i religijnych? Nic nowego. Pamiętajcie, że diabeł, w Biblii jako wąż, „nie jest na wakacjach” i nadal skutecznie kusi wielu tak, jak kiedyś skusił pierwszych rodziców: *będźciecie jak Bóg znali dobro i zło* (Rdz 3, 5). Czy jesteście ludźmi wolnymi?

Bylbym nieszczerzy, gdybym nie przypomniał wam o moralnych zasadach Kościoła katolickiego! Jestem przekonany, że chcecie być szczęśliwi w waszym małżeństwie, waszej rodzinie, w waszym życiu. Ale czy możecie być niezależni od liberalnych mediów? Wroga-szatana, każdego z was i waszego małżeństwa, nie musicie szukać daleko. Włączcie telewizor, smartfon czy radio, kupcie kłamliwą prasę czy książkę, oglądajcie złe filmy i słuchajcie złych piosenek, wejdźcie na złe strony internetowe, a sami zaprosicie go do waszego wnętrza, do własnego domu! Media nie stworzyły człowieka. One, walcząc z Bogiem „w białych rękawiczkach”, deformują i próbują zniszczyć go. O, jakże bardzo mało jest pozytywnych programów, które promują prawdziwe dobro człowieka i dają mu nadzieję na znalezienie szczęścia w Bogu. Szukajcie zawsze prawdziwej odpowiedzi na pytania: Kim jest człowiek? Jaki jest ostateczny cel człowieka – twój wieczny cel?

Pierwszym, podstawowym zagadnieniem do przemyślenia i zadaniem będzie indywidualne znalezienie odpowiedzi na pytania: „Kim jestem”? i „Kim powinienem być”?

Świadomie nie chcę, abyście szukali odpowiedzi na pytanie: „Kim chcę być?”. Spotkałem wiele osób, które starały się być kimś, kim nie były i nie mogły być, np. z braku podstawowego daru, jakim był słuch i poczucie rytmu dla skrzypka czy pianisty. Spotkałem też w życiu „duże dzieci” mające sędziwy wygląd, siwe włosy i pobierające od wielu lat emerytury. Zawsze szukajcie odpowiedzi opartych na prawdzie. Można innych – przez jakiś czas – oszukiwać, ale nie samego siebie. Można

ukrywać swe problemy przed innymi lub uciekać od nich, ale nikt nie ucieknie od siebie i od problemów, jakie nosi w sobie.

W tych refleksjach staram się unikać pojęć naukowych, choć jest wiele publikacji, które można znaleźć w internecie, na półkach bibliotecznych i w księgarniach. Wybierajcie książki, które ukazują autentyczne wartości i podkreślają duchowy związek człowieka z Bogiem. Dar dziecięstwa Bożego otrzymaliśmy od Chrystusa. To On w tajemnicy Chrztu świętego zjednoczył nas z Trójcą Najświętszą. To On włączył nas w życie Rodziny Boga i dlatego być „tylko” człowiekiem – to za mało, bo mamy być dziećmi Bożymi na tej ziemi, a niebo powinno być celem naszej wędrówki. Powinniśmy uczynić wszystko, aby na końcu ziemskiej pielgrzymki, przechodząc przez bramę śmierci, wejść do Domu Ojca i pozostać z Nim na zawsze. O tym nie wolno nam – ochrzczonym - nigdy zapomnieć. W Chrystusie otrzymaliśmy godność dzieci Bożych - „boskie DNA”, które zostało wpisane w naszą duszę. Ten dar stanowi o tym, kim jesteśmy i kim powinniśmy być oraz jaki jest ostateczny cel naszego życia. Ludzie, od początku swego istnienia – jako mężczyzna i kobieta, wstępowali w naturalne związki małżeńskie kobiety i mężczyzny. Dzisiaj w świecie zorganizowano brutalny atak na instytucje, jakimi są małżeństwo i rodzina oraz Kościół katolicki, który broni sakramentalnego małżeństwa mężczyzny i kobiety. Środowiska antychrześcijańskie i antymałżeńskie prowadzą - hojnie finansowo wspierane - bezwzględna walkę medialną i prawną, aby podważyć i zniszczyć małżeństwo - ten związek istniejący wyłącznie między kobietą i mężczyzną, a od stworzenia Adama i Ewy uświęcony Bożym prawem oraz odwieczną tradycją ludów i narodów. Być człowiekiem to być istotą nie tylko fizyczną, ale przede wszystkim duchową, pełną tajemnicy – nawet dla samego człowieka. Ta tajemnica często nierozumiana nawet przez niego samego, który pochłonięty codziennym zabieganiem, nie znajduje czasu, aby pomyśleć i poszukać odpowiedzi na pytania: kim jestem i jaki jest ostateczny cel mojego życia? Najbardziej zdumiewającą istotą na ziemi jest właśnie CZŁOWIEK, który do życia potrzebuje dynamicznej relacji z drugim człowiekiem, a przede wszystkim ze swoim Bogiem – Stwórcą i Miłością.

„... potrzebny jest rozwój kultury, która, integrując środki nauki i technologii, jest w stanie rozpoznać i promować ludzkość w jej

niepowtarzalnej wyjątkowości. – Konieczne jest zbadanie, czy tej wyjątkowości nie można znaleźć jeszcze przed językiem, w sferze uczuć i emocji, pragnień i intencjonalności, które tylko człowiek może rozpoznać, docenić i, z pomocą łaski Stwórcy, przekształcić w sens relacyjny z korzyścią dla innych. Jest to zatem zadanie kulturowe, ponieważ kultura kształtuje i kieruje spontanicznymi siłami życia i praktykami społecznymi” – papież Franciszek (*KAI 12 lutego 2024*).

## 2. TOŻSAMOŚĆ NARZECZEŃSKA

Zanim oficjalnie zaręczycie się, poszukajcie w swoich sercach tętniących uczuciem i radością oraz nadzieją, odpowiedzi na pytanie: dlaczego chcę, aby on był moim mężem, a ona moją żoną – aż do śmierci? Świadomie i bez przymusu szukajcie odpowiedzi z wiarą w sercu i umyśle jako kobieta i mężczyzna, bo wasza inność podejścia w życiu jest dla was konieczna i ubogacająca. Wasza decyzja odnośnie narzeczeństwa i małżeństwa powinna być w pełni osobistą.

Św. papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* pisze: „samo przygotowanie do chrześcijańskiego małżeństwa stanowi jakby drogę wiary: pojawia się bowiem jako uprzywilejowana sposobność dla narzeczonych odkrycia na nowo i pogłębienia wiary otrzymanej na chrzcie świętym i umocnionej chrześcijańskim wychowaniem. W ten sposób narzeczeni poznają i dobrowolnie przyjmują powołanie do pójścia za Chrystusem i służenia Królestwu Bożemu w stanie małżeńskim. Zasadniczym momentem dla wiary nowożeńców jest obrzęd sakramentu małżeństwa, którego najgłębszą istotę stanowi głoszenie w Kościele Dobrej Nowiny o miłości małżeńskiej, czyli Słowa Bożego, które »objawia« i »wypełnia« mądry i pelen miłości zamysł Boga wobec małżonków (...) Odkrywanie i wierne wypełnianie zamysłu Bożego winno dokonywać się »razem«, »we« wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej, przez samo ludzkie doświadczenie miłości pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, miłości przeżywanej w duchu Chrystusa. Dlatego, tak jak wielki Kościół, również i mały »Kościół domowy« potrzebuje stalej i dogłębnej

ewangelizacji, skąd też wypływa spoczywający na nim obowiązek ustawicznego wychowania w wierze” (nr 51).

### **a) cele i zadania narzeczeństwa**

To narzeczeństwo jest szczególnym czasem, aby:

- \* najpierw lepiej poznać siebie, kim się jest, swoje zalety i wady (wymaga to ogromnego wysiłku), a potem – drugą osobę jako narzeczoną lub narzeczonego (aby świadomie i odpowiedzialnie odpowiadać na zadania w swoim sumieniu przed Bogiem i ludźmi);
- \* omówić wzajemną pomoc w dalszym rozwoju osobowym obojga;
- \* uczyć się dialogu umysłów i serc, opartego na szacunku i prawdzie, w celu pogłębienia wzajemnej miłości;
- \* poznać rodziny narzeczonych (co da odpowiedzi na ukryte pytania);
- \* omówić istotne – dla was obojga – sprawy wspólnego życia w małżeństwie i rodzinie, które wymagają wielkiej szczerości i powagi oraz wzajemnej odpowiedzialności aż do śmierci;
- \* szczerze rozmawiać na temat życia seksualnego i życia w czystości seksualnej – w narzeczeństwie i w sakramentalnym małżeństwie, aby zrozumieć sens Bożego daru i szacunek teraz i w przyszłym pożyciu;
- \* dyskutować na temat koniecznej uświęcającej obecności Boga w życiu narzeczonych, małżonków i rodziców, i z wiarą wspólnie praktykować

sakramentalne życie w celu zbawienia obojga, w którym Bóg będzie miał centralne miejsce w ich życiu;

\* podjąć odpowiedzialną decyzję – na modlitwie przed Bogiem – że z tą osobą chce żyć aż do śmierci (wbrew liberalnym prawom i poglądom pozwalającym na rozwody: „jak się nie uda, to się rozejdziemy”);

\* omówić sprawę budżetu małżeńskiego i podjąć odpowiedzialne finansowe decyzje, które będą wymagały ofiary i dyscypliny;

\* zaplanować wspólne przeżywanie wolnego czasu (wakacji, występów artystycznych, bycia razem w domu i poza nim, także z dziećmi);

\* uczyć się dialogu i milczenia w kontakcie ze sobą (Bóg wyposażył człowieka w dar mówienia i w piękny dar słuchania – tajemniczy klucz do zrozumienia własnego wnętrza i wnętrza drugiej osoby);

\* okazywać wierność w uczuciach, postawach i słowach;

\* odnosić się z szacunkiem dla waszej intymności i seksualności (być wiernym Bogu i sobie wzajemnie), bo pożycie seksualne narzeczonych nie jest sprawdzianem miłości;

\* wizyty w domu narzeczonej lub narzeczonego zapowiedziane krótko przed przyjściem odsłonią niejedną tajemnicę tej osoby i jej otoczenia.

Narzeczeństwo powinno być przedsmakiem małżeństwa, z wyjątkiem pożycia seksualnego. Rozpoczęcie takiego współżycia w narzeczeństwie jest znakiem braku szacunku dla przykazań Bożych i seksualności – osobistej i drugiej osoby. Co będzie później, w życiu małżeńskim, jeżeli już teraz jedna lub obie strony nie okazują szacunku? Czy pozostanie szacunek dla intymności drugiej osoby? Nie można przecież budować przyjaźni i zawierać sakramentalnego małżeństwa w łóżku. Pożycie seksualne przed małżeństwem jest znakiem fałszywego rozumienia miłości. W każdej miłości musi być obecny Bóg i Jego prawo, ustanowione dla człowieka, aby on mógł osiągnąć ostateczny cel życia – zbawienie. Ile dziewcząt i kobiet, chłopców i mężczyzn zostało oszukanych w narzeczeństwie? Ile dzieci zostało porzuconych, a nawet zamordowanych w wyniku aborcji po takim pożyciu seksualnym? Narzeczeni powinni otwarcie rozmawiać o problemach i trudnościach, z jakimi mogą się spotkać w małżeństwie. Trudnością może być zbyt wielka różnica: lat, wykształcenia, tradycji rodzinnych, wyznania, religii. To będzie później uniemożliwiało dobre relacje małżeńskie. Różnica

wieku nieraz powoduje powstanie relacji typu: ojciec – córka lub matka – syn.

Z innymi trudnościami borykają się małżeństwa mieszane, w których z powodu różnicy wiary powstają bardzo często ogromne problemy religijne i psychiczne – prawie nie do pokonania. Kościół katolicki może zezwolić na takie małżeństwa (strona katolicka może przyjmować sakramenty święte). Kościół, choć udziela pozwolenia, to wymaga od osoby innego wyznania zapewnienia wolności praktykowania wiary katolickiej oraz ochrzczenia i wychowania dzieci w Kościele katolickim. Kościół przed udzieleniem pozwolenia przestrzega katolika o zagrożeniu utraty wiary, ale ono nie rozwiąże problemów. W takich małżeństwach trudności związane z praktykami religijnymi, psychiką, tradycjami niekatolickimi pojawiają się dopiero po ślubie, szczególnie kiedy urodzą się dzieci, które trzeba ochrzcić i wychować po katolicku. Wtedy strona niekatolicka może zmienić zdanie i często zdarza się, że mówi „nie”. I co wtedy? Pierwszym znakiem przyszłych problemów jest najczęściej to, że osoba niekatolicka żąda (często skutecznie), aby ślub nie był zawierany w Kościele katolickim. Celem człowieka nie jest ślub, a zbawienie duszy!

Jeszcze inne problemy w narzeczeństwie mogą powstać z powodu ukrycia poważnej choroby fizycznej lub psychicznej, nałogu (alkoholizmu, seksu, narkomanii, hazardu, kosztownego hobby, uzależnienia od Internetu, pracy, komputera czy gier) itp. Niektóre z nich mogą stać się w przyszłości podstawą do orzeczenia o nieważności sakramentalnego małżeństwa.

Rodzice powinni rozmawiać z dorastającymi dziećmi o tego typu problemach, aby one, rozglądając się za przyszłym mężem czy żoną, dokonały świadomego, mądrego wyboru i były szczęśliwe. Kiedy dorosłe dziecko przyprowadza kogoś do domu i przedstawia jako przyszłego męża czy żonę, często jest już za późno, aby powiedzieć (z zaskoczeniem i bólem): „Nie zgadzamy się”. Oczywiście, może zdarzyć się wyjątek od tej reguły, ale czy warto ryzykować nie tylko swoje szczęście na ziemi, ale i zbawienie? Trzeba poważnie rozmawiać z

dziećmi, aby dobrze zastanowiły się, z kim nawiązywać bliższe znajomości, które mogą prowadzić do zaręczyn i trwałego małżeństwa.

Narzeczeństwo to wspinały, dynamiczny i twórczy czas dany po to, aby lepiej nauczyć się wyrażać siebie, swoich uczuć (chłopcy i mężczyźni zwykle mają trudności w tej dziedzinie), opinie na temat różnych spraw, także moralnych i religijnych, stałego okazywania szacunku dla będącej darem drugiej osoby, dla tego, kim on lub ona jest i dla właściwych granic w sprawach intymnych i seksualnych.

Okres narzeczeństwa to czas lepszego poznania swoich zalet i wad, a także zauważenia ich w sakramentalnym małżeństwie. To czas rozmów na te tematy. Ktoś, kto nie chce rozmawiać o nich, wzbudza podejrzenie, że jest nieszczerzy i coś ukrywa. Ten brak otwartości i zaufania jest lub może być znakiem braku zdolności do dialogu, który jest bardzo ważny w małżeństwie. Autentyczna miłość jest zawsze otwarta na dialog. Wyraża się w udzielaniu spontanicznej pomocy osobie kochanej oraz w przyjmowaniu jej z wdzięcznością od osoby kochającej. Szczególnie jest ona potrzebna w trudnych, nagłych i niespodziewanych sytuacjach.

Nie chcę psuć nastroju w okresie waszego narzeczeństwa, ale zauważcie, jak wiele spraw trzeba przemyśleć i omówić między sobą oraz w indywidualnej lub wspólnej rozmowie z Bogiem. Ona powinna odbyć się przed wyborem narzeczonej czy narzeczonego. Pamiętajcie, że tylko ci narzeczeni są szczęśliwi, którzy są zawsze zakochani w Bogu i z Nim w drugiej osobie. Warto poświęcić wystarczająco dużo czasu na te sprawy przed podjęciem decyzji: z kim chcę być aż do śmierci w sakramentalnym małżeństwie, a później – w rodzinie. Trzeba wielkiej chrześcijańskiej dojrzałości, aby właściwie wybrać tę jedyną osobę -

godną wyłącznej miłości w Bogu i odpowiadać za nią aż do końca życia na ziemi, a później z Bogiem w niebie.

## b) temperamenty ludzkie

Przypatrzmy się ważnym sprawom, jakimi są: temperament, dotyczący natury człowieka (gleby), i charakter, który mówi o kulturze osobistej (uprawie tej gleby).

### I. podział klasyczny według Hipokratesa (460–377 BC):

\* sangwinik (optymista, szczery, wesoły, towarzyski, uprzejmy, zaradny, odważny, szybko reagujący i podejmujący decyzje, egoista, zmienny, zmysłowy, niemający silnej woli);

\* flegmatyk (powolny w reakcjach, wytrwały, uczciwy, prawdomówny, opanowany, oszczędny, leniwy, systematyczny, nieprzystępny, skąpy, nieczuły, formalista, zbyt krytyczny, bez większej wyobraźni, cierpliwy, wierny, zmysłowy, pokojowo nastawiony);

\* choleryk (gwałtownie i silnie reagujący, bojowy, zdecydowany, hojny, entuzjasta, pewny zwycięstwa, ufny, kontaktowy, dyktator, zbyt pewny siebie, buntownik, żądny chwały);

\* melancholik (miłujący spokój, poważny, smutny, szlachetny, cichy, stały w uczuciach, człowiek dialogu, prawy, egoista, wnikliwy, dokładny w pracy, wrażliwy, uparty, obrażający się, niezaradny życiowo, nieśmiały, skłonny do pesymizmu, współczujący, twórczy w wyobraźni, samotnik,

wahający się w decyzjach, marzyciel). W każdym temperamencie są cechy dodatnie i ujemne. Podział ten przetrwał do naszych czasów.

## **II. podział według niektórych psychologów XX wieku:**

\* pobudliwy (wrażliwy, delikatny, optymista, radosny, szczery, o słabej woli, zmienny, gadatliwy, rozrywkowy, nietrwały, próżny, kłamiwy, szybko podejmujący decyzje);

\* dyktator (żądny władzy, ambitny, ofiarny, pracowity, opanowany, nieustępliwy, idący „po trupach” do celu, niezależny, pyszałkowaty, gwałtowny, indywidualista);

\* niestały (urodzony artysta, obiektywny, posłuszny, ciągle przyjmujący uwagi, leniwy, zmysłowy, rozrzutny, bez ideałów, posłuszny, zmienny w uczuciach);

\* statysta (bez inicjatywy, biurokrata, o ustalonym stylu życia, spokojny, poważny, dyskretny, wierny, uczuciowy, samotnik, skąpy, egoista, robot, bez zainteresowań, urazowiec, uparty, modniś, pesymista).

Powyższe cechy dotyczą tak mężczyzn, jak i kobiet.

## **III. typy charakterologiczne według Eduarda Sprangera:**

(twórcy typologii charakterów):

### **chłopcy:**

\* teoretyczny (ceni kulturę, wartości umysłowe, nie domator);

\* ekonomiczny (ceni sprawy materialne, zaradny, wygodny, egoista);

\* estetyczny (artysta, specjalista od sztuki);

\* władczy (chce panować nad innymi wszelkimi sposobami);

\* społecznik (żyje dla innych, ofiarny, kandydat na ojca);

\* religijny (szuka sensu życia i odpowiedzi w wartościach religijnych).

### **dziewczęta:**

\* macierzyński (opiekuńcza, spragniona miłości; zgodny z naturą, typ najczęstszy);

\* erotyczna (strojnisia, kokietka, czyniąca wszystko, aby zwrócić na siebie uwagę chłopców);

\* romantyczna (bardzo uczuciowa, spragniona przygód, marzycielka);

\* intelektualistka (ceniąca najbardziej wartości intelektualne);

\* realistka (domatorka, sumienna, pilna, dobra gospodyni, zaradna).

Ciekawe, że Spranger, choć mówi, że religijność powinna być w każdym charakterze, nie wyróżnia tego typu u dziewcząt, a przecież one

są bardziej religijne niż chłopcy. W narzeczeństwie i małżeństwie sakramentalnym jest to istotna cecha obojga.

Z biegiem czasu zaczęto łączyć klasyczne typy w nowe i powstały dwadzieścia cztery kategorie. Dziś twierdzi się nawet: ilu ludzi, tyle kategorii. Niezależnie od podziałów, wymienione cechy mówią o wewnętrznym bogactwie i ubóstwie człowieka. Cechy pozytywne tworzą wspaniałą mozaikę człowieczeństwa, której Twórcą jest Bóg. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że nie ma typu idealnego, wszystkie mają swoje plusy i minusy.

Każdy człowiek to indywidualność, osobowość nie do skopiowania; ma wiele cech temperamentu związanych z charakterem. Ze względu na wybijające się cechy ułożono różne typologie. Wielość i różnorodność tych cech jest bogactwem, ale i problemem, zwłaszcza dla psychologii, ponieważ nie każdego człowieka da się zakatalogować do ściśle określonej grupy. Trzeba też pamiętać, że niektórzy ludzie nie powinni wstępować w małżeńskie związki, gdyż mają cechy, które stwarzają problemy nie do przewyciężenia w małżeństwie. Ich kolejne związki prowadzą do kolejnych rozwodów, bo nie mogą żyć z kimś pod jednym dachem. W udanym małżeństwie, cechy małżonków muszą się uzupełniać. Dlatego kandydaci na narzeczonych powinni poświęcić sporo czasu, aby najpierw zorientować się, kim są (jakie mają charaktery) i kogo potrzebują (z jakim charakterem), a następnie wybrać tę jedyną osobę na narzeczoną czy narzeczonego, a po jeszcze bliższym poznaniu – na męża czy żonę. To trudny, ale konieczny proces wzajemnego poznawania i decydowania się na niepowtarzalne życie: TYLKO Z TOBĄ aż do śmierci.

### **c) wewnętrzne zranienia**

Ogromnie ważną i bolesną sprawą są wewnętrzne rany w człowieku. W okresie narzeczeństwa powinniście je zauważyć, a po stwierdzeniu ich obecności w sobie rozpocząć ich „leczenie”. Być może będziecie potrzebować kogoś do pomocy. Skorzystajcie z niej. Najpierw jednak musicie uświadomić sobie istnienie takich ran w waszym wnętrzu, potem „spotkać się” z nimi i przyjąć je, a wreszcie zastosować odpowiednie lekarstwa. Człowiek uleczony staje się bardziej sobą i bardziej wrażliwy na drugiego człowieka. Jest on wtedy bardziej pokorny z powodu znajomości swoich słabości i trudu walki z nimi. Nie należy

udawać, że nic się nie stało. Nie należy też być przewrażliwionym z powodu istnienia takich ran i ciągle „grać rolę ofiary”. Nie wolno brać zranień innych ludzi na siebie – należy współczuć i pomóc, ale zachować właściwy dystans i obiektywizm. Trzeba najpierw pomóc sobie, a później pomagać innym zranionym. Można też ranić samego siebie i próbować „zwać winę” na innych (tacy ludzie mają poważny problem z prawdą

w swoim życiu), ale to nie jest miłość i uczciwa postawa wobec ukochanej osoby.

### **- podstawowe rodzaje zranień:**

- \* zranienia własne nie należy „rozdrapywać”, ale próbować uleczyć,
- \* zranienia od matki – są bardzo bolesne i często prowadzą do nałogu,
- \* zranienia od ojca – są również bardzo bolesne, ale prowadzą do „braku kręgosłupa” (własnej tożsamości).

### **- rodzaje pomocy w leczeniu zranień:**

- \* od Boga (sakramenty święte – sakrament Pojednania leczy rany, a Eucharystia, po doświadczeniu bycia nie kochanym, krzywdzonym lub niekochającym pomaga uwierzyć Jezusowi i przyjąć Jego Miłość);
- \* od ludzi (szczególnie od rodziny, przyjaciół, kapłanów-duszpasterzy, psychologów, psychiatrów).

### **- rodzaje uzdrowień:**

- \* z emocji
  - smutku – nie użalaj się nad sobą,
  - agresji – nie reaguj gwałtownie z powodu stresów,
  - obojętności – raduj się z innymi z każdego dobra;
- \* z namiętności
  - pożądlivych – zachowaj umiar w jedzeniu i picciu;
  - emocjonalnych – unikaj „okazji seksualnych”, a trudności rozładowuj szlachetnym podejściem;
  - duchowych – unikaj posiadania, namiętności są źródłem wielu wad i grzechów głównych;
- \* z wewnętrznego rozdarcia
  - lecz się przez codzienne życie w porządku i ładzie,
  - ukształtuj własne jedno „JA” dla każdej sytuacji życiowej,
  - akceptuj siebie takim, jakim/jaką jesteś (miej swoją tożsamość),
  - pracuj nad sobą, aby stanowić jedno z Bogiem i ludźmi,
  - miej kontakt z Bogiem w sobie i w sakramentach świętych.

## **d) tematy do przemyślenia i dialogu**

- a) Jaki masz temperament, charakter i nad czym musisz pracować?
- b) Jakie nosisz w sobie zranienia?
- c) Zaczynij ich leczenie – z pomocą Bożą, a jeśli trzeba – też i ludzką.
- d) Dlaczego chcesz wyjść za mąż czy się ożenić?

- e) Co zmienić w twoim podejściu do narzeczeństwa i małżeństwa?
- f) Czy poważnie myślisz o narzeczeństwie i małżeństwie aż do śmierci?
- g) Czy narzeczeństwo i małżeństwo to sprawy „święte” dla was obojga?
- h) Czy znacie siebie, a może jedno z was udaje?
- i) Kogo i jakie wartości chcecie wnieść do życia małżeńskiego?
- j) Czy już dzielicie się tym, co raduje i tym, co denerwuje was?
- k) Czy otwarcie prowadzicie dialog w waszym narzeczeństwie?
- l) Czy omawiacie wątpliwości względem siebie i spraw wspólnych?
- m) Czy lubicie wspólnie modlić się i chodzić do kościoła na Mszę św.?
- n) Czy jesteście wierni sobie nawzajem?
- o) Czy modlicie się wzajemnie za siebie?
- p) Czy jesteście pewni, że razem powinniście BYĆ ZE SOBĄ jako małżonkowie sakramentalni (aż do śmierci)?
- r) Ostatnia i bardzo ważna sprawa: czy jesteście otwarci, aby przyjąć dziecko lub dzieci i wychować je po katolicku?

### **e) motywy wyboru przyszłego męża lub żony**

- a) znajomość, która z biegiem czasu przeradza się w romantyczną miłość, opartą na zafascynowaniu daną osobą;
- b) chęć wspólnego życia w małżeństwie katolickim aż do śmierci i stworzenia rodziny;
- c) imponujący charakter i osobowość godna zaufania, budząca czułość;  
\* wspólne cele życiowe, zainteresowania czy hobby, dobra znajomość ze szkoły, studiów, klubu itp;
- d) pragnienie wspólnego domu i rodziny (uwaga na tych, którzy nie mieli tego w dzieciństwie; małżeństwo nie może być ucieczką z domu);
- e) obawa przed samotnością lub pragnienie bezpieczeństwa („niech ktoś się mną zajmie”);
- f) perspektywa lepszego statusu społecznego czy materialnego (znane nazwisko, bogactwo, stałe dochody, uznanie społeczne);
- g) możliwość życia lub otrzymania stałego pobytu: (bezpieczeństwo, warunki życia (stały pobyt, warunki materialne);
- h) podobna duchowość religijna (przynależność do grup religijnych);
- i) pragnienie szczęśliwego życia (na wzór rodziców) itd.

Dobre motywy to szansa na trwały związek małżeński. Niewłaściwe – prowadzą do powstania problemów, a w konsekwencji do rozpadu małżeństwa. Żaden motyw nie daje gwarancji sukcesu i szczęścia. Człowiek może się zmienić, a postawy nie do przewidzenia.

Niewłaściwe motywy, jeśli zostaną oczyszczone i zrodzi się prawdziwa miłość, mogą doprowadzić do trwałego sakramentalnego związku małżeńskiego. Małżeństwo początkowo udane, może być zniszczone przez egoizm jednego z małżonków, który chce dobra kosztem drugiej osoby. Taki rozwój jest możliwy, ale tylko do jakiegoś czasu. I jak tu wszystko przewidzieć? Prawda, że to jest skomplikowane?

Ciekawe wydarzenie miało miejsce w Barrie (Ontario). Oto parafianka, urodzona w Sri Lance (dawniejszy Ceylon), jako ciocia miała wydać opinię o chłopcu-kandydacie na męża, który chciał ożenić się z jej kuzynką w Anglii. Ten młody człowiek przyleciał samolotem z Anglii do Kanady, aby ona mogła porozmawiać z nim i przekazać swoją opinię kuzynce. Taki jest zwyczaj w Sri Lance i w Indiach.

Kiedyś podobnie było w Polsce. Doniosłą rolę odgrywali tzw. swaci. Przychodzili oni do rodziców panny młodej, aby swatać - doprowadzić do zaręczyn i ślubu. Była to zaszczytna i ważna funkcja w życiu społecznym. Oczywiście, nie zawsze młodzi chcieli być małżonkami. Zdarzało się, że swaci załatwili sprawę z ojcem panny młodej, natomiast ani ona, ani jej matka nie miały nic do powiedzenia. I co ciekawe – te związki małżeńskie były na ogół trwalsze niż dzisiejsze z „wielkiej miłości”. Może to dziwne, ale według statystyk – prawdziwe.

## **Drodzy Narzeczeni!**

Nie ulegajcie twierdzeniom liberalnych mediów, że pożycie seksualne przed małżeństwem sprawdzi waszą miłość, lecz odwrotnie – ono zaprzeczy autentyczną miłość między wami, zaprzeczy waszą głęboką jedność i może zniszczyć komunikację najintymniejszych waszych uczuć, waszego „Ja” i „Ty”. Na pewno nie będzie ono waszą autentyczną wspólnotą serc i miłości. Grzech takiego pożycia niszczy ludzką godność i fundament religijnego narzeczeństwa i przyszłego małżeństwa. Z materiałów katechetycznych, których używałem na początku lat 70-tych w Goleniowie, niedaleko Szczecina, wyczytałem, że blisko 75% badanych rozwodzących się małżeństw w Polsce jako przyczynę podało niedopasowanie seksualne, a ponad 90% z nich oświadczyło, że miało seksualne pożycie przed ślubem. A więc to, co miało być wyrazem i „sprawdzianem” intymnej miłości i zjednoczenia cielesno-duchowego, zniszczyło tę jedność! To tylko „suche” statystyki. A ile w tych danych kryje się bólu i tragedii rozbitych małżeństw i rodzin,

a szczególnie dzieci pozostawionych bez domu rodzinnego i bez ojca lub matki? Dzisiejsze statystyki są jeszcze gorsze.

Nie ulegajcie fałszywym informacjom liberalnych mediów, że brak pożycia przed ślubem szkodzi zdrowiu i prowadzi do chorób. Niech przedstawią wam dowody medyczne! Nie zrobią tego, bo ich po prostu... nie ma! Natomiast chorób i innych negatywnych skutków swobody seksualnej jest bardzo wiele, ale o tym one nie mówią (bo to nie pasuje do ich liberalnych idei).

Nie ulegajcie zakłamanym informacjom, że trzeba „sprawdzić się seksualnie” przed ślubem, bo taki „sprawdzian” jest znakiem nieopanowania seksualnego, niedojrzałości i braku odpowiedzialności. Takie pożycie zraniło i oszukano zbyt wiele osób i pozostawiło je bez ... ślubu, a wiele dzieci albo zostało „wyrwanych” z łona matek (zabitych na skutek aborcji) lub porzuconych przez ojca lub matkę lub oboje rodziców.

W mediach i w życiu słyszeliście niejedną dowcip o dziewczynach kobietach, ale nieczęsto o dziewczynych mężczyznach. Może nawet bawiły was te dowcipy, a później wyśmiewaliście je. Ci ludzie, w dzisiejszym przeerotyzowanym świecie, są swego rodzaju bohaterami. Jeszcze dziewictwo nikomu nie zaszkodziło, a pożycie przed ślubem bardzo wielu zniszczyło, doprowadzając do rozpacz i samobójstw. Dziewictwo wniesione do małżeństwa jest wielkim darem. Nie wyśmiewajcie takiej osoby, zwłaszcza narzeczonej, ale uszanujcie ją. Wyśmiewanie spowoduje głębokie urazy w jej psychice i będzie miała wielki problem, aby wam wybaczyć. Pamiętajcie, że ta osoba włożyła ogromny trud samokontroli w bardzo trudnej seksualnej dziedzinie, aby zachować własną godność. Bądźcie pewni: ona jest odpowiedzialną osobą. Można jej zaufać i na niej polegać, jeśli będziecie ją nadal szanować. Ona przez długie lata współpracowała z Bogiem. Była Mu wierną. Z tobą będzie współpracować w narzeczeństwie i małżeństwie sakramentalnym. Nie próbuj jej niszczyć, bo oboje przegracie. Szanuj w niej obecność Boga, a ona uszanuje Boga w tobie. W Bogu będziecie siebie miłować z ogromnym oddaniem.

Narzeczeństwo nie jest łatwe, ale bardzo twórcze. Wymaga ogromnego wysiłku. Nie marnujcie tego wspaniałego daru. Dobrze przeżywane narzeczeństwo po poznanie siebie samego i pracy nad sobą, polega też na dobrym poznaniu przyszłego męża czy żony oraz podjęciu

wielu wspólnych decyzji, które oszczędzą wielu kłopotów i trudności w sakramentalnym małżeństwie. Narzeczeństwo przeżyte we wzajemnym szacunku ułatwi budowanie chrześcijańskiej małżeńskiej wspólnoty, opartej na uszanowaniu Boga obecnego w każdym z was.

Przed wyborem ukochanej osoby każdy z was musi postawić sobie bardzo ważne pytanie: nie – co ja dam ukochanej osobie (mojemu przyszłemu mężowi lub mojej żonie), ale: kogo dam mojej przyszłej żonie czy przyszłemu mężowi? Czy dam siebie „w całości”, czy tylko w jakimś procencie? Co chcę zachować z siebie dla siebie, a co przekazać? Czy to będzie „prezent” czy też „niespodzianka”, która zaskoczy, bo on lub ona mnie jeszcze nie zna? Kto i co będzie w tym „darze” czy „prezencie”? Człowiek może dać siebie tylko w całości, chyba, że ma psychiczny problem i brak uczciwości wobec siebie, a jeszcze bardziej wobec drugiej osoby. To, co człowiek posiada, powinien dać w całości w narzeczeństwie, a później w małżeństwie.

Dając siebie powinniście pamiętać, że ten dar wnoszony do sakramentalnego małżeństwa musi być darem w Bogu. Każdy z was powinien być darem w Bogu. Nie wolno tego rozdzielać na żadnym etapie życia narzeczeńskiego i małżeńskiego. Dopiero wtedy człowiek staje się nieocenionym darem dla drugiego człowieka. Bóg pomoże, aby ten dar był zawsze darem miłości, darem ciała i duszy wypełnionej żyjącym w niej Bogiem. Gdyby ktoś chciał inaczej, to niech zastanowi się, czy warto wstępować w taki sakramentalny związek małżeński.

Jeszcze jedna bardzo ważna sprawa do omówienia: to wasza otwartość na życie i wychowanie waszego dziecka lub dzieci. Dzieci „cementują” małżeństwo, bo są darem wzajemnej płciowości w miłości małżonków i Boga, który stwarza indywidualne i niepowtarzalne dusze dla waszych dzieci. Nie można „spychać” tej sprawy na później: „pożyjemy, zobaczymy”. Przede wszystkim jest to życiowa sprawa dla żony, która ze swej natury pragnie być matką, a dla męża być opiekunem – jak Maryja i Józef. Świadome i dobrowolne rezygnowanie przed ślubem z dziecka w sakramentalnym małżeństwie uczyni wasz ślub tylko ceremonią w kościele, a nie ważnym sakramentalnym małżeństwem. Czas narzeczeństwa wymaga przedyskutowania – jakże ważnej sprawy – dziecka w waszym przyszłym sakramentalnym życiu małżeńskim. W życiu funkcjonuje powiedzenie, że dziecko może być niezdolne, aby

podnieść palec, ale może trzymać rączkami małżonków jako mamę i tatę ... razem.

### f) **bezpośrednie przygotowanie**

Bezpośrednie przygotowanie wiąże się z bardzo intensywnym przemyśleniem zagadnień dotyczących sakramentalnego małżeństwa. Uczestniczenie w określonym czasie w naukach na terenie parafii lub poza nią, może być trudne np. dla ludzi pracujących na zmiany, m. in. z powodu braku zrozumienia ze strony pracodawcy czy możliwości kapłana prowadzącego takie przygotowania. Innym powodem frustracji może być fakt, że nie zawsze jako narzeczeni usłyszycie to, co chcecie usłyszeć, albo forma prezentacji tematów pozostawia dużo do życzenia. Dzisiaj w niektórych diecezjach i parafiach nie ma ... nauk przed zawarciem sakramentu małżeństwa, są natomiast programy na komputerze lub na stronach internetowych np. w Chicago!!! A kiedy po spotkaniu księży na trójcowie dałem moją książkę osobie z archidiecezji w języku angielskim i polskim omawiającą tematy przygotowujące do sakramentu małżeństwa, to później nawet nie otrzymałem ani książki ani żadnej odpowiedzi!!! A w diecezji Joliet sam zawiozłem taką książkę w języku angielskim i zostawiłem w recepcji i nie było żadnej reakcji!!! W parafii Bożego Miłosierdzia w Lombard 12 lat przygotowywałem narzeczonych w specjalny pokój Domu Prowincji.

9 lat pracowałem jako proboszcz w Kanadzie, a przedtem w U.S.A. W obu krajach prowadziłem przedmałżeńskie nauki. Kilka razy – na emigracji – trudno mi było zaakceptować tłumaczenie osób przybyłych z Polski, że posiadając „świadczenia maturalne z religii”, nie potrzebują już nauk i spotkań przedmałżeńskich, bo „ksiądz katecheta tak powiedział”. Gratulowałem im świadectwa, ale tłumaczyłem im potrzebę uczestnictwa w naukach w odmiennych warunkach życia. Zdarzyło się, że jedna z par rezygnowała już po... pierwszej nauce, zatytułowanej: „Być człowiekiem w małżeństwie” i nigdy nie zawarli małżeństwa ani cywilnego, ani sakramentalnego! Nawiasem mówiąc, tematy konferencji przedmałżeńskich głoszonych przeze mnie w parafiach raz w tygodniu, były niemal identyczne z tytułami rozdziałów zawartych w mojej książce. Zawsze też było zadanie do domu. Nieraz przygotowywałem tylko... jedną parę. Niemniej poświęcałem także tym narzeczonym tyle samo czasu i uwagi, co większej ilości par. Zawsze

cenilem udział narzeczonych w naukach przedmałżeńskich i podziwiałem ich „dynamizm oczu i serc”. Były to wspaniałe chwile – raz w tygodniu – przez sześć tygodni. Nie byłem i nadal nie jestem zwolennikiem jednorazowego tzw. weekendowego przygotowania, choć raz miałem je w Lombard, IL, bo on jako wojskowy dostał pozwolenie na kilka dni i przyjechał na nauki tylko jednego dnia i ślub. Nadal żyją razem! Po spotkaniach odsyłałem narzeczonych z zadaniami domowymi. Myślę, że przydały się im zarówno wygłoszone refleksje (nauki), jak i te zadania. Chciałem ich – zabieganych – zatrzymać, aby „odetchnęli Chrystusem, który chce wspólnie z nimi budować ich szczęśliwą i trwałą wspólnotę małżeńską i rodzinną”.

Kiedyś Amerykanka irlandzkiego pochodzenia mieszkająca w południowym Maryland (koło Waszyngtonu) – po naukach i ślubie z Polakiem – przysłała mi kartkę z podziękowaniem. Dziękowała za „zatrzymanie” ich i zmuszenie do tego, aby poważnie pomyśleli o przyszłym sakramentalnym małżeństwie.

Mimo różnych trudności, jako narzeczeni, powinni uczestniczyć „razem w kursie”, jeśli są prowadzone w parafii i przemyśleć wszystkie tematy nauk przedmałżeńskich (unikam słowa „przedślubnych”), bo one mają przygotować do przyjęcia sakramentu małżeństwa i życia nim, a nie tylko ślubu. Nigdy nie jest za późno, by dowiedzieć się czegoś więcej. Wszystko to może przydać się w życiu małżeńskim i – daj Boże – rodzinnym.

Niekiedy celebrowanie sakramentu Małżeństwa jest połączone z chrztem dziecka nowożeńców i odbywa się w czasie tej samej Mszy św. Przewodniczyłem takiej celebracji w kościele p.w. św. Antoniego w Lublinie (w obecności doktora teologii z KUL-u i studenta teologii z naszego Seminarium Zagranicznego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii, który w 21 maja 2024 r. otrzyma święcenia kapłańskie). Nawet w takiej sytuacji życia nowożeńców kapłan powinien pozytywnie podejść do młodych i zachęcić ich do odpowiedzialności za wspólnotę małżeńską i już ... rodzinną.

Wiem, że moja książka (4 nakłady w języku polskim jest wyprzedana, ale są w języku angielskim) nie wyczerpie zagadnień związanych z narzeczeństwem i sakramentalnym małżeństwem. Bądźcie otwarci na osobisty i wspólny rozwój. Nie bójcie się razem przestąpić

PRÓG NADZIEI waszego sakramentalnego małżeństwa z Chrystusem i pozostać w nim z Chrystusem!

### 3. TOŻSAMOŚĆ MAŁŻEŃSKA

#### - SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie jest naturalnym powołaniem człowieka. Bóg Stwórca obdarzył nim Adama i Ewę. Stworzył ich, aby przeżywając w sobie *żywy obraz i podobieństwo Boga*, byli dla siebie pomocą, rozmnażali się i czynili ziemię poddaną sobie. Są trzy zasadnicze cele sakramentalnego małżeństwa: świętość, miłość i płodność.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II mówi o świętości małżeństwa i rodziny: „Mężczyzna i kobieta, którzy przez przymierze małżeńskie «już nie są dwoje, lecz jedno ciało», przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę i doświadczają sensu swej jedności oraz zdobywają ją w coraz pełniejszym sensie. To głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i dąży do nierozzerwalnej jedności ich współżycia. Chrystus Pan szczerze ubłogosławił tę wielokształtną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą,

nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (nr 48).

Papież Paweł VI w encyklice *Humanae Vitae* z 1968 r. pisze, że „małżeństwo (...) nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg-Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby udoskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi” (nr 8).

Oto *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań 1994):

„Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami *węzeł* z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez *specjalny sakrament* wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności” (nr 1638).

„Zgoda, przez którą małżonkowie oddają się sobie i przyjmują wzajemnie, zostaje przypieczętowana przez samego Boga. Z ich przymierza powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: «Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą»” (nr 1639).

„*Węzeł małżeński* został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. *Węzeł* wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzemu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej” (nr 1640).

„«Małżonkowie chrześcijańscy... we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego». Właściwa łaska sakramentu małżeństwa jest przeznaczona dla udoskonalenia miłości małżonków i dla umocnienia ich nierozzerwalnej jedności. Przez tę łaskę «podtrzymują się wzajemnie... z pomocą wiernej miłości, a

przyjmowanemu z miłości do Boga potomstwu wpajają chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty” (nr 1641).

„*Źródłem tej łaski jest Chrystus.* «Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa». Pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów. Pomaga im, by byli *sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej* (Ef 5,21) i miłowali się miłością nadprzyrodzoną, delikatną i płodną. W radościach ich miłości i życia rodzinnego daje im już tutaj przedsmak uczyt Godów Baranka. (nr 1642).

„Małżonkowie, którym Bóg nie dał potomstwa, mogą mimo to prowadzić głębokie życie małżeńskie z ludzkiego i chrześcijańskiego punktu widzenia. Ich małżeństwo może wyrażać się owocnie przez miłość, otwartość na innych i ofiarę” (nr 1654).

Małżeństwo i rodzina stanowiły szczególną troskę Świętego Papieża Jana Pawła II. Jeszcze jako bp Karol Wojtyła napisał książkę „Miłość i odpowiedzialność”, a później już jako Papież, wielokrotnie pisał i mówił o sakramentalnym małżeństwie (np. cykl katechez „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, wygłoszonych podczas audiencji śródowych w latach 1979–1984). Wprowadzony został Międzynarodowy Kongres Rodziny. Nic dziwnego, że już za jego pontyfikatu powstały Instytuty Rodziny w różnych krajach. Małżeństwo jest z natury swojej fundamentem życia rodzinnego i społecznego, a jako kościół domowy stanowi naturalne miejsce rozwoju i uświęcenia małżonków i dzieci.

W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II pisze o objawieniu chrześcijańskim, które „zna dwa sposoby urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej – w jej jedności wewnętrznej – do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Zarówno jedno, jak i drugie, w formie im właściwej są konkretnym wypełnieniem najgłębszej prawdy o człowieku, o jego istnieniu «na obraz Boży». W następstwie tego plciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą ze sobą aż do śmierci. Całkowity dar z ciała byłby zakłamaniem, jeśli by nie

był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym. Jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie. Ta całkowitość, jakiej wymaga miłość małżeńska, odpowiada również wymogom odpowiedzialnego rodzicielstwa, które będąc w rzeczywistości nastawione na zrodzenie istoty ludzkiej, przewyższa swą naturą porządek czysto biologiczny i nabiera pełniej wartości osobowych, a dla jej harmonijnego wzrostu konieczny jest trwały i zgodny wkład rodziców. Jedynym «miejszem» umożliwiającym takie oddanie w całej swej prawdzie jest małżeństwo, czyli przymierze miłości małżeńskiej lub świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga, która jedynie w tym świecie objawia swoje prawdziwe znaczenie. Instytucja małżeństwa nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy, ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnętrzny wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączne, dla dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy. Wierność ta, daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu i daje uczestnictwo w stwórczej Mądrości” (nr 11).

„Powszechnie powołanie do świętości jest skierowane również do małżonków i rodziców chrześcijańskich: określone w sprawowanym sakramencie zostaje przełożone na konkretny język rzeczywistości życia małżeńskiego i rodzinnego. Stąd rodzi się łaska i wymóg autentycznej i głębokiej duchowości małżeńskiej i rodzinnej, która będzie czerpała z motywów stworzenia, przymierza, Krzyża, zmartwychwstania i znaku, nad którymi niejednokrotnie zastanawiał się Synod. Małżeństwo chrześcijańskie, jak wszystkie sakramenty, których celem jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu», samo w sobie jest aktem liturgicznego uwielbienia Boga w Jezusie Chrystusie i w Kościele: sprawując ten sakrament, małżonkowie chrześcijańscy wyznają Bogu swoją wdzięczność za udzielony im wzniosły dar, którym jest to, że w swym życiu małżeńskim i rodzinnym mogą przeżywać miłość samego Boga do ludzi i miłość Pana Jezusa do Kościoła, Jego oblubienicy. Jak z sakramentu wypływa dar i zobowiązanie małżonków, ażeby co dzień żyli otrzymanym uświęceniem, tak też z tego sakramentu pochodzą łaska i moralny

obowiązek przemiany całego ich życia w nieustanną «ofiara duchową» (nr 56).

Sakramentu małżeństwa udzielają sobie sami małżonkowie (kapłan jest kanonicznym, urzędowym świadkiem Kościoła), gdy składają uroczyste przyrzeczenia miłości i wierności małżeńskiej na całe życie. Stąd też, zgodnie z prawem Kościoła katolickiego, ważne sakramentalne małżeństwo może zaistnieć także, gdy z powodu jakiejś nadzwyczajnej sytuacji nie ma możliwości obecności kapłana jako urzędowego świadka, a narzeczeni w obecności innych świadków przed Bogiem przyrzekają sobie wzajemnie żyć do śmierci jak małżonkowie.

Oto takie dziwne wydarzenie miało miejsce na wschodzie Polski, a znalazło swój finał w Sterling Heights (Michigan). W czasie wojny dwoje młodych przyrzekło sobie być mężem i żoną wobec ludzi i przed Bogiem, ale bez kapłana ze względu na nadzwyczajne warunki wojenne. On wstąpił do armii generała Andersa, aby walczyć o wolność Polski. Ona i mama zostały wywiezione na Syberię. On przeżył wojnę i osiedlił się w USA. Szukał jej przez Czerwony Krzyż, ale bezskutecznie. Potem wstąpił w związek małżeński z Portugalką, z którą miał dwóch synów, ale po jakimś czasie rozwiedli się. Pozostał sam. Ona, gdy wraz z mamą przyjechała jako repatriantka do Polski, od razu zaczęła go szukać i znalazła w USA. Pomogły jej władze kombatantów w Londynie. Wysłała mu list, a on zaprosił ją do siebie. Po przyjeździe ona z całą stanowczością twierdziła, że ich ślub był ważny, a ten „drugi” jego ślub w kościele był nieważny. Sąd biskupi archidiecezji Detroit orzekł, że ona miała rację. W czasie Mszy św. ks. W. Gowin TChr wyjaśnił zebranyemu znajomym i przyjaciółom okoliczności. Teraz po raz pierwszy po ponad trzydziestu latach odnowili przyrzeczenia małżeńskie przed kapłanem katolickim i otrzymali pierwsze błogosławieństwo dla... sakramentalnych małżonków. Niedługo jednak cieszyli się wspólnym życiem. On zachorował na raka. Wyjechali na Florydę (lepszy klimat) i tam zmarł. Miłość małżeńska pozwoliła im przetrwać straszliwą gehennę wojenną i

zesłanie na katorgę na Syberii, aby wreszcie razem stanąć przed ołtarzem daleko od swoich stron ojczystych!

**O, jakże przedziwny jest Bóg w swoich darach dla tych, którzy – mimo doświadczenia – wiernie trwają w małżeńskiej miłości.**

## **- TOŻSAMOŚĆ MĘŻCZYZNY I KOBIETY**

To bardzo egzystencjalne pytanie zadawało i nadal zadaje wielu naukowcom i ludziom problem w znalezieniu wyczerpującej odpowiedzi. Liberalna propaganda opiera się na teoriach wymyślonych przez niektórych „naukowców”, którzy głoszą tendencyjne teorie o zwierzęcości człowieka z racji jego biologicznego pochodzenia. W tych teoriach nie ma miejsca na logiczną uczciwość wobec Stwórcy i człowieka. One eliminują Boga oraz podważają naturalną godność i prawa człowieka, a ich teorie mają jeden cel: każdym dostępnym sposobem zdesakralizować - to znaczy - zlaicyzować człowieka przez odłączenie go od Boga Stwórcy i sprowadzić tylko do poziomu zwierzęcia, choćby najbardziej rozwiniętego „małpoluda” lub zlepku komórek przed narodzeniem. Wtedy takim człowiekiem można łatwo manipulować i usprawiedliwiać jego zachowania (nawet dewiacyjne), a prawnie zapewnić mu bezkarność i ochronę nawet w niszczeniu innych ludzi przez aborcję, badania laboratoryjne – dla „przyszłego zdrowia i leczenia chorób” lub eutanazję! W świeckiej kulturze, która usuwa Boga z życia społecznego, człowiek staje się najwyższą normą sam dla siebie, ale niekoniecznie dla innych. Takie systemy zawsze w historii obracały się przeciwko człowiekowi. Szczególnie XX wiek jest pełen przykładów, a dzisiaj jest jeszcze gorzej. Liberalne rządy w różnych krajach uchwalają liberalne prawa, łącznie z prawem do zabijania niewygodnego człowieka (nawet najbardziej niewinnego i bezbronnego, jakim jest embriion, płód, czy kosztownego w utrzymaniu przez społeczeństwo – przez eutanazję ciężko, nieuleczalnie chorego czy starego), jako normalną i obowiązującą praktykę por. Holandię. Francję itp. kraje. Jakie to tragiczne: prawnie chronione życie ludzkie może być zgodnie z prawem, bez żadnej odpowiedzialności karnej, zniszczone! Te liberalne i politycznie poprawne prawa wybiórczo traktują życie człowieka i chronią interesy oraz ideologie ich twórców-polityków. Obserwując te tragicznie dewiacyjne prawa można postawić pytania: komu aż tak zależy na niszczeniu człowieka i jego godności? Gdzie jest logika i uczciwość polityków i prawników, a dlaczego wyborcy na nich głosują? Czym się

kierują ci, którzy ustanawiają takie prawa i zmuszają innych do ich zachowywania wbrew prawu naturalnemu i sumieniu zdrowo myślących ludzi (np. lekarzy i pielęgniarek czy pracowników w laboratoriach medycznych)? Jedno jest pewne: wszyscy niszczący różnymi metodami człowieka na pewno odpowiedzą przed Bogiem Stwórcą i sprawiedliwym Sędzią za walkę z Nim i Jego najpiękniejszym dziełem stwórczym jakim jest człowiek. Bez względu na to, jakie teorie jeszcze będą głoszone, jedno jest oczywiste: człowiek to osoba, która dynamicznie realizuje swoje życie wegetatywne (podobne do życia roślin), zmysłowe (podobne do życia zwierząt) i duchowe (intelektualne i religijne) - dla nawiązania personalnego kontaktu z Bogiem i ludźmi. Człowiek to jedyna istota na ziemi, która łączy w sobie wszystkie te „rodzaje życia” i realizuje się poznając w swoim wnętrzu siebie, ludzi, Boga i otaczający świat.

Człowiek jest przedmiotem różnego rodzaju badań – medycznych (ciało i zmysły), psychologicznych i psychiatrycznych (myślenie i chcenie, intelekt i wola), historycznych (osiągnięcia indywidualne i społeczne), religijnych (zdolności duchowe), filozoficznych (istnienie, natura, sens świata i człowieka). Jako jedyna istota na ziemi jest on zdolny poznać siebie za pomocą zmysłów i umysłu, określić siebie jako osobę rozumną, wolną i miłującą, która siebie rozwija przez poznanie i miłość w sposób wolny – jako po prostu „KTOŚ”. Człowiek łączy w sobie świat materii i ducha. Dlatego nie można go ograniczyć i zamknąć tylko w świecie materii. Nie można również zamknąć go tylko w świecie ducha. Całościowe postrzeganie człowieka powinno objąć jego dwa światy – cielesny i duchowy. Człowiek to hańba i chwała wszechświata – „trzcina myśląca” (Pascal).

Człowiek, który uznaje swoją zależność od drugiego człowieka, powinien uznać również zależność od Boga Stwórcy, który ludzką duszę obdarzył „boskim DNA” i darami potrzebnymi do realizacji człowieczeństwa na *obraz i podobieństwo Boże*. Człowiek, mimo postępu wielu nauk, nadal pozostaje tajemnicą nawet dla samego siebie i potrzebuje Chrystusa do poznania siebie i sensu swojego życia.

Nauki empiryczne nie mogą do końca poznać i wytłumaczyć fenomen człowieka. Potrzebna jest teologia, spojrzenie „oczami” Boga. To Bóg objawił człowiekowi, że jest jego Stwórcą. To człowiek pod wpływem szatana – przez nieposłuszeństwo Bogu – chciał jak Bóg znać

dobro i zło. Stracił nie tylko przyjaźń z Bogiem-Stwórcą, ale i pierwotną harmonię ciała i duszy, a w raju okazał się „nagim” i schował się przed Stwórcą, który przyszedł z nim rozmawiać! Jezus Chrystus przez swoją odkupieńczą śmierć na Krzyżu pojednał człowieka z Bogiem, a przez Chrzest uczynił go Dzieckiem Boga. Choć każdy człowiek po śmierci będzie w wieczności, to jednak będzie ona dla jednych szczęśliwa, a dla innych tragiczna. Co do tego Chrystus nie pozostawił żadnej wątpliwości w swojej Ewangelii.

Niektórzy bardzo wybiórczo przyjmują i interpretują naukę Jezusa. Jako „nauczyciele ludu” mając do dyspozycji środki masowego przekazu, „mącą” ludziom w głowie kształtując po swojemu i zawężając obiektywną wizję rzeczywistości. To fałszywi „nauczyciele i prorocy swojej nowiny”! Człowiek, aby osiągnąć cel zaplanowany przez Boga, musi z Nim współpracować na ziemi aż do śmierci, aby w zmartwychwstaniu odzyskać w nagrodę harmonię i wieczne szczęście.

Wychowanie człowieka powinno uwzględniać Boga Stwórcę i godność osoby ludzkiej, powinno też angażować jego umysł i wolę, aby poznał mądrość i wolność, wzrastał w prawdzie i czynił dobro, a odrzucał fałsz i zło. Takie wychowanie będzie prowadzić do pełnego rozwoju i integracji osoby ludzkiej.

### **człowiek jako osoba posiada duszę i ciało.**

Człowiek posiada intelekt teoretyczny, którym ujmuje zasady rzeczy, zdobywa wiedzę i mądrość (wierność prawdzie i dobru) i intelekt praktyczny, który ujawnia się w roztropności (osądzaniu) i postępowaniu ukierunkowanemu na dobro (w moralności). Człowiek swoją dobrą wolą dąży do dobra stworzeń zgodnego z naturą w oparciu o poznane zasady, wiedzę i mądrość. Ciało człowieka posiada zmysły zewnętrzne i wewnętrzne, które służą duszy (zwłaszcza przez intelekt i wolę) w pełniejszym poznaniu i podjęciu właściwej decyzji. Moralność człowieka, oparta na Objawieniu i nauce Kościoła katolickiego, to mądrość skierowana na prawdę i dobro, więź między osobami i sumieniem (zdolność stwierdzeń intelektu i działań woli w odniesieniu do dobra i zła). Człowiek ma uczucia (między innymi pożądlive i gniewliwe) powiązane z emocjami, przejawiające się w pragnieniu rozpoznawanego

dobra lub zła. Człowiek może kontrolować swoje zmysły poprzez wyobraźnię, która jest pod wpływem konkretnego osądu.

## - CEL CZŁOWIEKA

**Cel doczesny** człowieka obejmuje wszystkie dziedziny jego życia: jego intelekt i uczucia, jego zdrowie fizyczne i psychiczne, jego religię i pracę, jego odpoczynek i rozrywkę itd. I choć ten cel wymaga czasu i bardzo absorbuje, to nie tylko widoczny i wymierny sukces jest miarą człowieka. Porażki są również częścią jego rozwoju. Lekcje ludzkiej słabości powinny pomagać człowiekowi w zdobywaniu pokory (prawdy o sobie). Św. Paweł, Apostoł Narodów, chlubił się swoją słabością. Uważał, że Chrystus swoją łaską czyni go silniejszym. Człowiek musi uwolnić się od siebie, aby pozwolić Bogu i drugiemu człowiekowi w sobie „zamieszkać”. Im bardziej w człowieku żyje Bóg i drugi człowiek, tym łatwiej jest mu osiągnąć jego cel ostateczny: wieczną radość w Domu Ojca. Śmierć, choć jest pełna bólu i cierpienia, jest tylko fizyczną przegraną człowieka i skutkiem grzechu. W zmartwychwstaniu w Chrystusie odniesie on zwycięstwo pełne triumfu Bożego ducha w nim. Będzie to też zwycięstwo Boga w człowieku. Człowiek całkiem „opróżniony z ziemskich wad i niedoskonałości” zostanie napelniony chwałą samego Boga. I dlatego każdy ziemski cel człowieka powinien służyć jego celowi ostatecznemu.

**Cel ostateczny** obejmuje całe życie człowieka: nie tylko od poczęcia do śmierci, ale jeszcze bardziej po niej. Człowiek powinien zawsze pamiętać, że jego celem ostatecznym jest życie z Bogiem w wiecznej miłości w niebie. Takie życie może zapewnić tylko Bóg, który jest Miłością. Dobrze byłoby, gdybyśmy zapamiętali to powiedzenie łacińskie: „*Cokolwiek czynisz, czyni roztropnie i patrz na konie!*”. Końcem człowieka nie jest śmierć, ale dalsze – wieczne – życie, bo inaczej ludzka egzystencja nie miałaby sensu. Bóg stworzył człowieka do życia wiecznego z Nim, a nie tylko do „borykania się” na tym „leż padole” pełnym trudów i cierpienia. Śmierć będzie dla człowieka wyzwoleniem – przejściem do wiecznego zjednoczenia z Bogiem i dlatego nie

powinien obawiać się śmierci, jeśli żyje z Bogiem na codzień, lecz oczekiwać jej z radością, bo idzie do Boga.

## - ZASADNICZE ETAPY ROZWOJU CZŁOWIEKA

- **okres przed narodzeniem** to czas najbardziej dynamicznego rozwoju w maczynie lonie na etapie błogosławionej ciąży, z troskowania o zdrowie matki i dziecka, czas modlitwy za dziecko i modlitwy matki z dzieckiem w łonie (szczególnie od czasu pierwszych znaków życia dziecka, które już w łonie odbiera reakcje matki);

- **okres niemowlęcy i przedszkolny** to bardzo ważny etap budowania w głównych zarysach przyszłych postaw człowieka (od urodzenia do 5 lat), to okres w życiu dziecka wymagający w sposób szczególny obecności matki, aby będąc z nim w domu w każdej chwili jego życia zapewniała mu poczucie miłości i bezpieczeństwa;

- **okres szkolny** (od 5 lat do okresu dojrzewania) to czas rozwoju w domu i szkole, przejmowania wzorców od dorosłych, to bycie pod wpływem rodziców, to okres katechizacji i początek życia sakramentalnego, to czas na zabawę dziewczynek z lalkami i z małymi dziećmi (pierwsze oznaki macierzyństwa), to okazywanie naturalnej czułości przez małe dzieci, to skromność w ubiorze, to mała świadomość dziecka o funkcjach rozrodczych, to uczenie dzieci bycia ostrożnymi z obcymi (aby uchronić je przed gwałtami), to okres wymagania karności szczególnie od chłopców;

- **okres dojrzewania** to pierwszy etap młodości, etap budzenia się uczuć miłości i naturalnego popędu seksualnego, to nawiązywanie lub unikanie kontaktów osobowych, to odkrywanie radości życia, to okres nieufności wobec obcych, to pierwsze doświadczenia porażek, to okres wrażliwości rodziców na rozwój fizyczny i psychiczny swoich dzieci, to czas na pierwsze pouczenia dzieci o płciowości przez rodziców z szacunkiem i wrażliwością jako pomoc w zaakceptowaniu przez nich swojej płciowości i czystości oraz skromności (córkom można mówić o cyklach płodności i ich znaczeniu, a synom o ich rozwoju psychicznym i emocjonalnym), to czas pouczenia o potrzebie kierowania się sumieniem według planu Boga. Można by powiedzieć za Owidiuszem, że sumienie to „bóg w nas” lub wewnętrzny głos Chrystusa, który wzywa do pójścia za Nim.

- **okres młodości** to czas planowania swojego życia i poszukiwania własnego powołania z pomocą rodziców (zarówno w jego

odkrywaniu jak i realizacji), czas rozpoznawania w sobie darów Bożych (niezastąpiona rola rodziców i ich osobiste świadectwo, bo dzieci w tym czasie poszukują pozytywnych przykładów), to czas problemów z zachowaniem czystości (masturbacja, która może stać się nalogiem, u chłopców może prowadzić też do homoseksualizmu, a u dziewcząt do utraty dziewictwa i prób zachowań lesbijskich – co zostawia ból w pamięci i emocjach), to czas na rozmowy i wyjaśnienia przez rodziców, że próby „używania” seksu zniszczą zdolność do miłowania osoby płci odmiennej, poprowadzą do egoizmu seksualnego, a w przyszłości do odrzucenia bycia matką lub ojcem (egoizm we dwoje to początki postaw antykoncepcyjnych i aborcyjnych), to czas na otwarty i trudny, ale szczerzy dialog dzieci z rodzicami;

- **okres dojrzałości** to czas wyboru drogi życia (w małżeństwie czy celibacie, łącznie z życiem zakonnym czy kapłańskim) i podejmowania odpowiedzialnych decyzji, przy których ujawnia się szczególne zapotrzebowanie na towarzyszenie rodziców, ich dyspozycyjność, a czasem konkretnej formy pomocy.

### - **Formacja intelektualna**

Bardzo dużo czasu i pieniędzy pochłonie kształcenie dzieci. Wiedza jednak to tylko intelektualna „część” człowieka. Formacja intelektualna – choć nie najważniejsza, jednak jest konieczna, bo pomaga woli człowieka podejmować właściwe i odpowiedzialne decyzje. W tej formacji intelektualnej nie może zabraknąć formacji religijnej dziecka, która dostarcza potrzebnej motywacji w czynieniu dobra, a odrzucaniu zła. Człowiek w swoich decyzjach powinien konsultować się z Bogiem i kierować się jego zasadami oficjalnie (!) głoszonymi przez Kościół katolicki. Inaczej może posunąć się do wykorzystania wiedzy nawet przeciwko sobie, drugiemu człowiekowi i Bogu. Nie każde dziecko ma wybitne zdolności intelektualne. Rodzice powinni pomagać dzieciom mniej uzdolnionym, motywować je i chwalić za nawet najmniejsze sukcesy w nauce. Natomiast zdolnym nie powinni pozwalać na wzrastanie w pychę – „zadzieranie nosa”. Zdolności są darem. Trzeba oceniać wysiłek dziecka, a nie tylko rezultat. Tak powinno być w rodzinie, bo w świecie liczy się przede wszystkim sukces. I do życia w

takim świecie trzeba przygotować swoje dzieci. Człowiek ma swoją wartość przede wszystkim przez to, że jest człowiekiem.

### - Formacja duchowa

O wiele ważniejszą formacją człowieka jest formacja jego serca – duchowego wnętrza, zdolności miłowania. To w sercu zapadają istotne decyzje człowieka. Ta formacja ma wychowywać do miłości. Do tego potrzeba nie tylko wiedzy o zasadach moralnych, ale jeszcze bardziej osobistego przykładu starszych w rodzinie – począwszy od ojca i matki. Bez takiego przykładu nawet słuszne słowa o miłości będą brzmiały fałszywie. Mądre łacińskie przysłowie mówi: *Słowa pouczają, a przykłady pociągają*. Im więcej dzieci tym trudniej chować (bo większe wydatki), ale łatwiej wychować (szczególnie trzeba dobrze wychować najstarsze dziecko, które będzie przykładem dla młodszych w rodzinie)! W wychowaniu powinien być zachowany „balans umysłu i serca”. Narzeczeni i małżonkowie (na początku znajomości) powinni „zbalansować” swoje postawy, jeśli tego wcześniej nie dokonali.

## 4. TOŻSAMOŚĆ DUCHOWNYCH

### - NAUKA KOŚCIOŁA

Kościół wielokrotnie podawał swoją naukę o kapłaństwie w ciągu wieków, a szczególnie w Konstytucji dogmatycznej **Lumen Gentium (Soboru Watykańskiego II)**: *"Aby lud Boży karmić i zawsze go powiększać, Chrystus Pan ustanowił w swoim Kościele różne posługi dla dobra całego Ciała. Ministrowie bowiem, którzy posiadają świętą władzę, służą swoim braciom, aby mszyscy, którzy należą do Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwą godnością chrześcijańską, mogli osiągnąć zbawienie, pracując w sposób wolny i uporządkowany w tym samym celu"* (LG, 18).

Opublikowane *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* w 2016 roku zwraca uwagę na rolę służebną obejmującą wiernych jako jednego ludu kapłańskiego. Kapłan katolicki jest bratem wśród braci w kapłaństwie wspólnym, powołanym, jak wszyscy ochrzczeni wierni, do oddania swego życia jako duchowej ofiary milej Ojcu... jest darem Boga, który ma swoje źródło w pierwszym powołaniu we wspólnocie chrześcijańskiej i wymaga formacji początkowej w seminarium, aby

osiągnąć swoją pełnię w święceniach kapłańskich. Proces ten stanowi jednocześnie drogę, która musi pozostać stabilna w trakcie formacji ciągłej. Każdy dar mistyczny wymaga bowiem odpowiednika praktyki ascetycznej, która jest ludzkim wysiłkiem przyjęcia i korzystania z darów łaski. Ten żywotny i stały proces konfigurowania się do samego Chrystusa, Pasterza, Głowy, Sługi i Oblubieńca Kościoła, jest specyficzną służbą, jaką kapłan ofiaruje swoim braciom w wierze, jest to zasadniczy wkład, jaki kapłan ofiarowuje pozostałym członkom Ludu Bożego, aby razem, jako uczniowie Chrystusa, wytrwali w modlitwie i chwalili Boga, by złożyć siebie jako ofiarę żywą, świętą i przyjemną, aby wszędzie dawali świadectwo o Chrystusie i wobec tych, którzy ich o to poproszą, zdawali sprawę z nadziei, która jest w nich na życie wieczne.

Papież Franciszek na sympozjum "O fundamentalną teologię kapłaństwa" podkreślił, że: *„Życie księdza to przede wszystkim historia zbawienia człowieka ochrzczonego. Czasami zapominamy o Chrście, a kapłan staje się funkcją: funkcjonalizmem, a to jest niebezpieczne. Nigdy nie wolno nam zapomnieć, że każde specyficzne powołanie, w tym powołanie do święceń, jest realizacją chrztu. Zawsze jest wielką pokusą żyć kapłaństwem bez Chrztu - a są kapłani "bez Chrztu" - czyli bez przypomnienia, że naszym pierwszym powołaniem jest świętość. Być świętym oznacza upodobnić się do Jezusa i pozwolić, by nasze życie pulsowało tymi samymi uczuciami, co On. Tylko wtedy, gdy staramy się kochać tak, jak kochał Jezus, czynimy również widzialnym Boga i w ten sposób realizujemy nasze powołanie do świętości”.* (17 lutego 2022).

Znamienne są słowa św. Augustyna: ze względu na urząd **jestem biskupem dla was**, ale ze względu na zbawienie **z wami jestem chrześcijaninem**.

1 Każdy kapłan należy do ludu Bożego i otrzymał posługę kapłańską, aby być "sługą" trzody: pojęcie to nie jest potwierdzone w sensie negatywnym, ale pozytywnym, ponieważ wiąże się z "duchowym smakiem bycia ludem", jak podkreśla papież Franciszek w paragrafie adhortacji apostolskiej o tym samym tytule *Evangelii Gaudium* (2013), gdyż jest to wartość obowiązująca wszystkich wiernych i uczniów głoszących Ewangelię, a zwłaszcza kapłanów: *Aby być ewangelizatorami duszy, trzeba także rozwinąć duchowy smak bycia blisko życia ludzi, aż do odkrycia, że jest to źródło wyższej radości. Misja jest pasją dla Jezusa, ale jednocześnie pasją dla Jego ludu* (n. 268).

W istocie, aby być autentycznym sługą - szafarzem - sakramentalnie skonfigurowanym z Chrystusem Dobrym Pasterzem, kapłan musi czuć się częścią ludu, któremu zamierza oddać swoje życie, doświadczać radości chodzenia z nim, kochać każdego członka trzody powierzonej mu przez Pana Jezusa i używać wszystkich środków niezbędnych do odpowiedzi na swoje powołanie.

2. ... posługa kapłana jest również posługą wspólnotową: w tytule soborowego dekretu o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum Ordinis* - porządek prezbiterów, słowo *Presbyterorum* występuje w liczbie mnogiej, oznaczając tajemnicę naznaczoną kolegialnością, czyli misją powierzoną stabilnej wspólnotie, w której relacje są braterskie i zawsze inspirowane przez komunie trynitarną.

W rzeczywistości "Słowo Zakon, w starożytności rzymskiej, oznaczało ukonstytuowane grupy w sensie cywilnym, zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy rządzą. "Ordinatio" wskazuje na włączenie do "ordo" (CEC, 1537). Dokument *Pastores dabo vobis* potwierdza wspólnotową formę posługi: Posługa święceń, ze względu na samą swoją naturę, może być realizowana tylko w takim stopniu, w jakim kapłan jest zjednoczony z Chrystusem przez sakramentalne włączenie do porządku kapłańskiego i w hierarchicznej komunii ze swoim biskupem.

3. *Presbyterorum Ordinis* podkreśla sakramentalny charakter posługi kapłańskiej, jako drogę konfiguracji do Chrystusa-kapłana ontologicznie i duchowo, w sensie sakramentalnym i ludzkim, głęboko osobista przeznaczona dla dobra ludu Bożego, udzielana przez sakrament święceń, stale rozwijająca się w kierunku świętości kapłańskiej... formacja kapłańska zawiera w sobie nieustanny dynamizm, jak uczeń powołany do bycia pasterzem (por. RFIS, 80).

4. Dekret *Presbyterorum Ordinis* mówi o życiu duchowym kapłana: "Namaszczony przez Ducha Świętego dla świata, a nie ze świata". Istota kapłana jest jak istota Kościoła, który choć jest tajemnicą Boga, jest on głęboko zakorzeniony w rzeczywistości: *Nie mogliby być sługami Chrystusa, gdyby nie byli świadkami i dyspozytorami życia innego niż ziemskie; ale z drugiej strony nie mogliby też służyć ludziom, gdyby byli usunięci z ich życia i środowiska.* (n. 3).

Konieczna jest formacja ciągła, teoretyczna, praktyczna i pedagogiczna, aby kapłani przeżywali swoje bycie w świecie z pogodą

ducha, w prostocie, ewangelicznym ubóstwie i czystości zgodnej z darem celibatu, jaki otrzymali od Pana, uciekając od wygodnego, konsumpcyjnego i hedonistycznego stylu życia, jaki dominuje w dzisiejszym świecie. W tym sensie ich życie powinno być ich głównym językiem i środkiem komunikacji, aby przekazywać Chrystusa.

*Presbyterorum Ordinis* wykorzystuje wyjaśnia trójdzielny schemat posługi kapłańskiej: szafarz Słowa (OP, 4), szafarz sakramentów - których szczytem jest Eucharystia (OP, 5) i szafarz Ludu Bożego (OP, 6). Kapłan jest też odpowiedzialny za prowadzenie powierzonej mu wspólnoty i prowadzi je do tego, co dobre, prawdziwe i sprawiedliwe, do wszystkich znaków Królestwa Bożego, nawet wobec tych owiec, które nie należą do jego owczarni. Nie może zapominać, że promocja człowieka i kultura chrześcijańska są integralną częścią ewangelizacji.

Papież Franciszek - cztery bliskości kapłana:

*"Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, bo poza Mną nic nie możecie uczynić"* (J 15, 5). Doświadczenie znajomości kapłana: poprzez ekspresję, determinację, świadectwo modlitwy, czułość, swoją gorliwość apostołską i gesty, że ma Boga i pozwala, aby Bóg go miał. Kapłani są świadkami radości Ewangelii.

1. bliskość: komunია hierarchiczna - szacunek i posłuszeństwo ordynariuszowi i jego następcom, zgodnie z obietnicą złożoną w dniu święceń;

2-3. bliskość: komunია kapłańska z powodu święcenia i misji, za którą, zjednoczeni i pod kierownictwem swego biskupa, są wszyscy współodpowiedzialni. Ta braterska więź stanowi podstawowy warunek stałej formacji kapłanów w czterech wymiarach formacji. **2.** przez pielęgnowanie ludzkiego, duchowego, duszpasterskiego i intelektualnego wymiaru swojego powołania i **3.** przez troskę o dobro swoich braci kapłanów w poczuciu współodpowiedzialności misji przez wzajemne wsparcie i uległość w przyjmowaniu i udzielaniu upomnień braterskich.

4. bliskość: z wiernymi świeckimi: uczestniczyć w misji i dzielić ją z diakonami i ustanowionymi szafarzami świeckimi (akolitami, lektorami, katechetami itd.), a także z osobami konsekrowanymi i świeckimi, którzy na mocy swoich charyzmatów wnoszą cenny wkład w budowanie wspólnoty kościelnej, w promocję człowieka i w kulturę chrześcijańską.

Ponadto braterstwo apostołskie ma dwa aspekty: z jednej strony pasterz troszczy się o swoją trzodę, a z drugiej strony trzoda troszczy się o swojego pasterza.

*Por. wywiad Antonino Piccione z Monsignor Andrés Gabriel Ferrada Moreira / sekretarzem Dykasterii ds. duchowieństwa/*

## **- BYĆ KAPŁANEM - DAREM CHRYSZTUSA**

### **- SZAFARZEM LUDU BOŻEGO**

Tak określa Pismo święte kapłana: „Z ludzi brany, dla ludzi jest ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5,1). Ten ludzki wymiar kapłańskiej posługi powinien być pełny i skuteczny, oraz zakorzeniony w Bogu, bowiem posługa służebna ludziom, odnosi się do Boga i jest ona ściśle związana z tożsamością kapłańską.

### **- DLA WSPÓLNOTY LUDU BOŻEGO**

„Kapłan jest potrzebny w Kościele i w świecie, i to nie w jakiejś «zlaicyzowanej» postaci, ale w tej, którą czerpie z Ewangelii i bogatej Tradycji Kościoła”. Jest z ludu i dla ludu, w tym co dotyczy zbawienia.

### **- DLA WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ**

In persona Christi to nie tylko działanie w imieniu czy zastępowanie, ale to sakramentalne utożsamienie się z Chrystusem w tej wspólnotcie. Kapłan jest darem Chrystusa dla wspólnoty, bo Bóg go do niej posyła. Wspólnota wiernych nie wybiera sobie kapłana, ona jest jego zadaniem, a on jest darem dla niej. Różne wspólnoty parafialne i różne zadania kapłana do niej posłanego. Kapłaństwo hierarchiczne – czyli służebne - wiąże się z władzą „kierowania i kształtowania ludu kapłańskiego”.

### **- BYĆ SZAFARZEM SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH:**

**SAKRAMENT CHRZTU**, aby włączyć w Chrystusie z Bogiem i Jego Rodziną Bożą jako brata czy siostrę, aby w pełni mogli korzystać jako pielgrzymi z łask potrzebnych do zbawienia i zamieszkania w Domu Ojca w niebie.

**SAKRAMENT BIERZMOWANIA**, aby jako biskup lub delegowany przez niego kapłan pomógł ochrzczoneму bratu lub siostrze otrzymać dary Ducha Świętego potrzebne do rozwoju duchowego i uzyskania Jego owoców.

**SAKRAMENT EUCHARYSTII**, aby jako SACERDOS ALTER CHRISTUS, mógł celebrować Ofiarę Mszy św. i karmić Ciałem i Krwią Chrystusa pielgrzymów na ich drodze do Domu Ojca w niebie – najważniejsza posługa w imieniu Chrystusa.

**SAKRAMENT POJEDNANIA**, aby pomóc grzesznikom wrócić do Boga Miłosierdzia i ze Wspólnotą Bożych pielgrzymów iść za Chrystusem prowadzącym braci i siostr do Królestwa Niebieskiego. Porozumienie z penitentem jest potrzebne i przydatne, ale sakrament musi być oparty na Słowie Bożym. Spowiednik musi okazać miłosierną wyrozumiałość Boga. Spowiedź ma być indywidualna, bo jest to wezwanie po imieniu, głębokie osobiste zobowiązanie. Posługa ta jest trudna i wymagająca empatii ze strony kapłana, bo jej rezultatem jest pojednanie człowieka z Bogiem i z ludźmi. W konfesjonale konieczna jest ojcowska troska o zranioną osobę, która potrzebuje pomocy. Tutaj dokonują się cuda Bożego Miłosierdzia w powrocie do Kościoła.

**SAKRAMENT NAMASZCZENIA**, aby namaszczaniem świętych olejów pomagać chorym siostram i braciom Wspólnoty odzyskać zdrowie duszy i ciała, pojednać się z Bogiem i ludźmi, a także przygotować do spotkania z Bogiem i zbawionymi w niebie.

**SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA**, aby odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa *Pójdź za Mną* i z radością realizować jako kapłan Jego misję głoszenia Ewangelii zbawienia i służyć braciom i siostram w zbawieniu. Od kapłana ludzie oczekują świętości i spotkania z Chrystusem przez głoszenie słowa Bożego, aby spotkali Chrystusa w tajemnicy Eucharystii. Kapłani są nie tylko potrzebni, ale konieczni bo Chrystus w Wieczniku ustanowił Sakrament Eucharystii i polecił im: *To czyńcie na Moją Pamiątkę*. To przeżyli mieszkańcy Europy Wschodniej w czasie zniewolenia przez komunizm. Mówił o tym św. papież Jan Paweł II w różnych miejscach i okolicznościach, m.in. do świata polityki i kultury w Europie Wschodniej.

**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA**, aby przygotowywać kandydatów i błogosławić ich sakramentalne związki małżeńskie, a potem pomagać im rozeznaczyć problemy i wspierać ich w osiągnięciu świętości w życiu.

## **- TOŻSAMOŚĆ KAPŁANA**

- Kapłan to SACERDOS ALTER CHRISTUS.

- To przykład świętości i gorliwości duszpasterskiej.

- To dar Boga dla Kościoła i ludzi.
- To dar dla zbawienia i „promieniowanie ojcostwa” Bożego.
- Tajemnica kapłańska wpisuje się w tajemnicę Eucharystii.
- Chrystus powołuje zawsze imiennie i prowadzi przez życie:  
„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15,16).
- Każdy kapłan jest zobowiązany do ewangelicznego czuwania:  
„Szczęśliwi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie” (Łk 12,37).
- Trwanie z Bogiem na modlitwie: „Modlitwa kapłańska, a Liturgia godzin i adoracja eucharystyczna utrzymują i pogłębiają osobistą więź z Chrystusem.
- Kapłan jest posłany jako szafarz sakramentów na służbie Bożej i jej świadkiem.
- Kapłan ma być dla wszystkich i dla każdego na wzór Chrystusa.
- Kapłan ślubuje celibat, jako znak wolności, życia duchowego i społecznego, a relacja do kobiety powinna być, jak do matki lub siostry.
- In persona Christi Kapłaństwo i Eucharystia są związane z tajemnicą: «bierzcie i jedzcie» «bierzcie i pijcie», „Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu Kapłaństwa, od momentu ustanowienia Eucharystii i wraz z nią”.
- Kapłani, szafarze Eucharystii, w sakramencie święceń dokonują przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. „Kapłan użycza Chrystusowi ust i głosu z pokolenia na pokolenie przez wszystkich, którzy w Kościele uczestniczą w sposób służebny w Jego kapłaństwie”, a Duch Święty sprawia, że dokonuje się to przez posługę kapłana. Kapłan działa in persona Christi.
- Eucharystia sprawowana na „oltarzu świata” obejmuje cały świat i światy, aby przemieniać je w Boży: „ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są jedyną ofiarą”.
- Eucharystia jest drogą w duszpasterstwie powołań, a Maryja to „tabernakulum”.
- In persona Christi kapłan to szafarz i kierownik duchowy sakramentu pojednania i przebaczenia - „grzesznik szafarzem miłosierdzia”: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. ...w konfesjonale najpełniej realizuje się ojcostwo duchowe kapłana. Jest szczególnym świadkiem nawrócenia i Niewidzialnego Boga w świecie.

- Lud kapłański to cały Lud Boży na zasadzie powszechnego kapłaństwa wiernych. A władza hierarchiczna oznacza kapłaństwo służebne. Kapłan pełni służbę.

- Ludzie świeccy potrzebują kapłana jako obecności sakramentalnej Chrystusa.

- SACERDOS ALTER CHRISTUS «dziś» jest zanurzone w historii świata: «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13,8)».

- Kapłan jest na służbie życia Bożego dla wspólnoty: głoszenie słowa Bożego i posługę sakramentalną i pomaga uczestniczyć w życiu Bożym: rodzin, dzieci, młodzieży, towarzyszeniu różnym środowiskom i organizacjom, uczestniczeniu w życiu społecznym i kulturalnym, w pracach naukowych, u boku cierpiących, chorych, opuszczonych. W tożsamości kapłańskiej: jest „wielka godność i «dyspozycyjność»: gotowość odbierania darów Ducha Świętego i obdarowywania ich tą pewnością wiary, z której płynie głębokie poczucie sensu ludzkiego bytowania oraz umiejętność wprowadzania ładu moralnego w życie osób i ludzkich środowisk”.

- Duszpasterstwo ma być „dialogiem zbawienia”. „Tylko kapłan święty może się stać świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii”

- Kapłan to dar dla wspólnoty, jej przewodnik i szafarz Bożych tajemnic, „człowiek słowa Bożego”, a wierni współdziałają w kapłaństwie przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, czynną miłość i świadectwo życia. Posługa kapłańska domaga się, by kapłani nie upodabniali się do świata; „Prezbiterzy są braćmi wśród ludzi jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie jest zlecone wszystkim”... kapłan gromadzi wspólnotę wokół Chrystusa i dla Chrystusa, by to On mógł działać w niej i w każdym człowieku. Chrystus działa mocą Ducha Świętego. Ten świat jest im zadany przez Boga w Chrystusie Odkupicielu. Przychodzą, ażeby w Eucharystii, ... znajdować światło i siłę do tego zadania”.

- Świeccy są dobrem Kościoła i podmiotem duszpasterstwa. Kapłaństwo służy im. W darze kapłaństwa jest miłość Chrystusa, których nazwał swoimi przyjaciółmi. Jest też miłość Ludu Bożego – uczestników „królewskiego kapłaństwa powszechnego”. Miłość Chrystusa „do końca” ukazała się w darze Eucharystii i kapłaństwa. Są one nierozłączne. W kapłaństwie jest całkowite darowanie się Chrystusa ludziom. Kapłan winien się stawać „wszystkim dla wszystkich, żeby ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,22). Kapłan przez konsekrację

jest „stróżem” Eucharystii. Jest wezwany do „sakralnego” charakteru życia kapłańskiego, gorliwości i świętej pobożności w celebracji i adoracji Eucharystii; „Dla mnie żyć to Chrystus”. Wierni mają prawo „zobaczyć” Chrystusa. Kapłan powinien od Maryi uczyć się żarliwości w sprawowaniu świętych Misteriów. „Oto Matka twoja” (J19,27).

por. TOŻSAMOŚĆ KAPLAŃSKA – SACERDOS ALTER CHRISTUS  
– W NAUCZANIU JANA PAWŁA II - Krystyna CZUBA

## 5. TOŻSAMOŚĆ OSÓB KONSEKROWANYCH

Życie konsekrowane jest darem Boga Ojca udzielonym jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego. Dzięki profesji rad ewangelicznych *charakterystyczne przymioty Jezusa* dziewictwo, ubóstwo i posłuszeń — *stają się w swoisty i trwały sposób „widzialne” w świecie*, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które jest obecne w historii, ale urzeczywistni się w niebie.

... życie konsekrowane jest w samym sercu Kościoła, bo „wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego” i dążenie Kościoła - Oblubienicy do jedności z Oblubieńcem. Jest jego życiem, świętością i misją.

Profesja rad ewangelicznych to *integralna część życia Kościoła*. Ukazuje ona tożsamość różnych stanów życia i ich misji, których udziela Duch Święty, aby przynosiły bogate owoce jedności miłości Boga i bliźniego dla Pana w każdej epoce i w całym Kościele, w czasie i przestrzeni przeżywaną we wspólnocie klasztornej lub w pustelniczej samotności.

Dziewice konsekrowane łączą się z Kościołem lokalnym, któremu służą z poświęceniem, a w świecie są *wizjerunkiem niebiańskiej Oblubienicy i przyszłego życia*, w którym Kościół ma pełnię miłości do Chrystusa-Oblubieńca.

Instrytuty oddane kontemplacji kobiet lub mężczyzn, są chwałą Kościoła i źródłem niebieskich łask, którzy naśladując Chrystusa modlącego się na górze, dają świadectwo panowania Boga nad historią i zapowiadają przyszłą chwałę. Trwają w samotności i milczeniu, słuchają słowo Boże, sprawują świętą liturgię, praktykują ascezę osobistą, modlitwę, umartwienie i komunie braterskiej miłości skupiają całe swoje życie i działanie na kontemplacji Boga przyczyniając się do wzrostu Ludu Bożego.

*Instrytuty świeckie przepajają społeczeństwo nowymi energiami Królestwa Chrystusowego i przemieniają świat od wewnątrz mocą Błogosławieństw duchem Ewangelii różnych form rzeczywistości świeckich. Kleryckie Instrytuty świeckie, w których kapłani należą do presbyterium diecezjalnego i do Instytutu praktykują rady ewangeliczne, zgodnie z ich charyzmatem, aby być wśród współbraci zaczynem komunii i apostołskiej gorliwości w diecezji.*

*Stowarzyszenia życia apostołskiego lub wspólnego, męskie i żeńskie realizują cel apostołski lub misyjny wraz ze ślubami uznanymi przez Kościół i praktykowaniem rad ewangelicznych.*

Konsekracja chrzcielna prowadzi do naśladowania Chrystusa przez zachowanie rad ewangelicznych w *trynitarnym* charakterze chrześcijańskiego życia.

*Światła promieniujące ze Słowa Wcielonego są udziałem powołanych do życia konsekrowanego i ukazują chrystocentryczne napięcie chrześcijańskiego życia, a całkowite i bezwarunkowe oddanie, dobrze jest przebywać z Tobą, oddawać się Tobie, skupić całe swoje życie wyłącznie wokół Ciebie!*

*Ludzie świeccy, którzy otrzymali święcenia, są żywymi wizerunkami Chrystusa Głowy i Pasterza, prowadzącego swój Lud na Jego przyjście w chwale. Wcielony Syn Boży jest celem ku któremu wszystko zmierza, a życie konsekrowane polega na przeżywaniu i poddaniu Chrystusowi całej egzystencji, które „upodabnia” do Niego.*

Życie konsekrowane jest inicjatywą Boga Ojca, aby praktykować Rady ewangeliczne Trójcy Świętej naśladowując Jego Syna życiem w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie oddając się kierownictwu Ducha Świętego na wzór Maryi: *Oto ja, niech mi stanie według słowa Twego.*

Życie konsekrowane wzbogaca dar rad ewangelicznych miłością przeżywaną w wymiarze *trynitarnym*: miłością do Chrystusa, miłością do Ducha Świętego i miłością do Ojca - źródła i celu życia konsekrowanego.

*Misyjność jest wpisana w samo serce każdej formy życia konsekrowanego...* współdziała skutecznie z misją Pana Jezusa i przyczynia się do odnowy świata.

Pierwszą misję osoby konsekrowane mają pełnić wobec samych siebie i czynią to, kiedy otwierają swoje serca na działanie Ducha Chrystusa.

Osoby konsekrowane to misjonarze przez pogłębianie świadomości, że zostały powołane i wybrane przez Boga, aby stać się *prawdziwym znakiem Chrystusa w świecie*.

Ubiór jest znakiem konsekracji, ubóstwa i przynależności do określonej rodziny zakonnej właściwym strój przystosowanym do okoliczności miejsca i czasu.

Konsekracja zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i chwałę Królestwa niebieskiego” oraz pragnienie spotkania Go, aby pozostać z Nim na wieki w niebie.

Maryja Dziewica jako Matka i wzór osób konsekrowanych i naśladowania Chrystusa jest Jego darem na Kalwarii dla chrześcijan: *Oto Matka twoja*.

Rady ewangeliczne *należą do życia i świętości Kościoła* od początku i są związane z tajemnicą Chrystusa, który dał początek tej formie życia, która pod działaniem Ducha Świętego miała różnorakie formy życia konsekrowanego.

W tradycji Kościoła uznaje się profesję zakonną za *szczególne i owocne pogłębienie konsekracji chrześcielnej*, ustanowiona przez chrzest, jest upodobnieniem się Niego przez profesję rad ewangelicznych.

Profesja rad ewangelicznych jest *konsekwencją, rozwoju łaski sakramentu bierzmowania*, mocą szczególnego daru Ducha Świętego, który otwiera na nowe możliwości oraz owoce świętości i apostołatu.

Kapłani zakonni oddani kontemplacji w sprawowaniu Eucharystii spełniają akt Kościoła i dla Kościoła, łączą z nim ofiarę z samych siebie, w komunii z Chrystusem, który ofiarowuje się Ojcu dla zbawienia całego świata. Osoby konsekrowane są wezwane do pełnego nawrócenia i świętości, do wyrzeczenia się samych siebie i do życia wyłącznie dla Pana.

Wszystkie dzieci Kościoła, muszą odczuwać *głęboką potrzebę nawrócenia i świętości*. Powołanie skierowane do osób konsekrowanych, jest wezwaniem do pełnego nawrócenia, do wyrzeczenia się samych siebie i do życia wyłącznie dla Pana, tak aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

Instytuty życia konsekrowanego przez profesję rad ewangelicznych pełnią szczególną misję w dzisiejszym Kościele: „W

całej historii Kościoła życie konsekrowane było żywym znakiem działania Ducha, uprzywilejowaną przestrzenią absolutnej miłości Boga i bliźniego, świadczącą o Bożym zamiśle uczynienia z całej ludzkości wielkiej rodziny dzieci Bożych, żyjących w cywilizacji miłości”.

Elementy, decydujące o wzroście świętości w życiu konsekrowanym:

- *wierność charyzmatowi założycielskiemu*, aby przeżywać życie konsekrowane,
- *dążenie do Syna* w autentycznej tradycji Instytutu, zgodnie z jego Regulą, Konstytucjami i Statutami komunią z Nim i ofiarną służbą Bogu i bliźnim,
- *dążenie do Ojca* przez nawracanie się, w czystości serca i w ubóstwie,
- *dążenie do Ducha Świętego*, aby prowadził w osobistym życiu duchowym, w życiu wspólnotowym i w działalności apostołskiej.

Osoby konsekrowane zacieśniają przyjaźń z Bogiem przez modlitwy, ćwiczenia duchowne i rekolekcje, dni skupienia, dialog i kierownictwo duchowe, na drodze „światła”, nad którą czuwa Jezus: „Wstańcie, nie lękajcie się!”. Osoby konsekrowane żyją „dla” Boga i „z” Boga i świadczą o mocy Jego łaski. Życie braterskie w miłości, w Instytutach zakonnych i Stowarzyszeniach życia apostołskiego i ma specjalne znaczenie. To Duch Święty wprowadza duszę w komunię z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem, która jest źródłem ich życia. W życiu konsekrowanym funkcja Przełożonych miała zawsze wielkie znaczenie dla życia duchowego i dla spełniania misji i powinna mieć charakter braterski i duchowy, ci, którzy ją sprawują w dialogu ze współbraćmi i współsiostrami w podejmowaniu decyzji, ale do władzy należy ostatnie słowo.

Ważne miejsce w życiu braterskim zajmuje troska o starszych i chorych, bo świadectwo ich jest potrzebne Kościołowi i Instytutom a ich misja jest owocna przez modlitwę, cierpliwe znoszenie swoich dolegliwości, gotowość posługi w roli kierownika duchowego, spowiednika, przewodnika w modlitwie.

Charyzmaty życia konsekrowanego budują braterską miłość w Kościele partykularnym, a formy praktykowania rad ewangelicznych są wyrazem i owocem duchowych darów. Biskupi, jako ojcowie i pasterze Kościoła partykularnego, będą cenili charyzmaty osób konsekrowanych w programach duszpasterskich, zwłaszcza troszczyć się o Instytuty na

prawie diecezjalnym, które są powierzone pieczy miejscowego Biskupa, a Przełożeni i Przełożone będą mieli z nim dialog i komunie.

... żeńskie życie monastyczne i klauzura mniszek, to znak zespolenia Kościoła-Oblubienicy ze swoim Panem, umiłowanym ponad wszystko. ...życie mniszek klauzurowych, „jest dążeniem do niebieskiego Jeruzalem, zapowiedzią Kościoła eschatologicznego, trwającego niezmiennie w posiadaniu i kontemplacji Boga”. ... mniszki klauzurowe mają udział w całkowitym wyniszczeniu się Chrystusa przez ubóstwo, którego wyrazem jest wyrzeczenie się rzeczy, „przestrzeni”, kontaktów i dóbr stworzonych. To ofiarowania „ciała” pozwala im bardziej zagłębić się w misterium eucharystyczne. Mniszki ofiarowują się wraz z Jezusem za zbawienie świata. Ich dar ma aspekt ofiary i zadośćuczynienia i dziękczynienia składanego Ojcu przez udział w dziękczynieniu umiłowanego Syna.

Klauzura, jest środkiem ascetycznym i sposobem przeżywania Paschy Chrystusa, a klauzura symbolizuje „izdebkę” ludzkiego serca w jedności z Panem. Jest miejscem duchowej komunii z Bogiem oraz z braćmi i siostrami, a ograniczoność przestrzeni i kontaktów zewnętrznych sprzyja wewnętrznemu przeżywaniu wartości ewangelicznych. „Żarliwa w działaniu i oddana kontemplacji” wspólnota, wpatrzona w zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie, aż Chrystus „przekáže królowanie Bogu i Ojcu i pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc (...), aby Bóg był wszystkim we wszystkich”. Klauzura, wyraża różnorodność Instytutów kontemplacyjnych i tradycji klasztorów.

... życie konsekrowane rad ewangelicznych ma samoistną wartość, niezależną od posługi święceń, a działalności braci to posługi kościelne, powierzone im przez, wymagają formacji: ludzkiej, duchowej, teologicznej, duszpasterskiej i zawodowej. „Instytuty laickie”, które dzielą z wiernymi świeckimi i angażują tożsamość osób konsekrowanych i ducha całkowitego daru, składanego Chrystusowi i Kościołowi, zgodnie z charyzmatem i to Instytuty Braci zakonnych „są powołani, aby być braćmi Chrystusa, głęboko zjednoczonymi z Nim — we wzajemnej miłości i wspólnej służbie dobru Kościoła - „wy wszyscy braćmi jesteście”. Niektórzy członkowie „Instytutów Braci zakonnych” mogą przyjmować sakrament święceń i pełnić we wspólnocie posługę kapłańską będąc wierni swemu powołaniu i misji. W Instytutach

„kleryckich” posługa kapłańska ma konstytutywny element ich charyzmatu i określa ich naturę, cel i ducha. Obecność braci to odrębna forma uczestnictwa w misji Instytutu i posługi wewnątrz wspólnoty i w ramach dzieł apostoelskich, we współpracy ze sprawującymi posługę kapłańską.

Grupy złożone z mężczyzn i kobiet, duchownych i świeckich, małżonków i celibatariuszy, którzy pragną żyć według określonego stylu, przystosowaną do potrzeb współczesnego społeczeństwa w różnych formach życia wspólnotowego, ubóstwa i modlitwy. W sprawowaniu funkcji kierowniczych uczestniczą duchowni i świeccy, cel apostoelski jest określany stosownie do potrzeb nowej ewangelizacji. Kościół jest bogaty w różne formy świętości i posługi jako „znak i narzędzie zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”.

Współczesne przemiany społeczne oraz spadek liczby powołań to problem życia konsekrowanego w niektórych regionach świata. Trzeba czuć, by nie dopuścić do prawdziwej klęski życia konsekrowanego, która polega na zaniku duchowej wierności Chrystusowi oraz własnemu powołaniu i misji. Misja życia konsekrowanego i żywotność Instytutów zależy od wierności, ale przetrwa jeżeli ludzie odpowiedzą na Boże wezwanie. Problem powołań jest prawdziwym wyzwaniem Instytutów i całego Kościoła.

Słowa Jezusa: „Chodźcie, a zobaczycie” to złota reguła duszpasterstwa powołań, aby ukazywać piękno osoby Pana Jezusa i całkowitego daru z siebie dla Ewangelii - słowem i przykładem — ideal naśladowania Chrystusa i na pomagając powołanym w ich sercach odpowiedzieć na Ducha Świętego. Akcja powołaniowa powinna być prowadzona w duchu pełnej harmonii z Kościołami lokalnymi, w czynnym uczestnictwie w ich pracy duszpasterskiej, zwłaszcza duszpasterstwa młodzieży. Odpowiedź „tak” na Boże powołanie i osobista troska o rozwój własnego powołania — to konieczność powołania pod działaniem Ducha Świętego i ofiarnie zaangażowanie w proces formacyjny wnętrza osoby, przyjmując pomoc ludzi, których daje Bóg i Kościół. Idealem życia konsekrowanego jest upodobnienie się do Jezusa i do Jego całkowitej ofiary z siebie. Formacja, musi objąć życie chrześcijańskie i konsekrowane: osobowe, kulturowe, duchowe i duszpasterskie.

Formacja musi mieć charakter wspólnotowy, w Instytutach życia konsekrowanego, a każdy uczy się żyć w niej i akceptować jej cechy pozytywne, odmienność i ograniczenia. Życie we wspólnocie powinno ukazywać głęboki wymiar misyjny konsekracji w dialogu z lokalną kulturą — postawy apostołskie, zdolność przystosowania, ducha inicjatywy. Każda osoba konsekrowana powinna poznawać ducha swojego Instytutu, jego historię i misję, dążąc do lepszego przyjęcia indywidualnie i wspólnotowo. Oto zadanie życia konsekrowanego: im bardziej upodobniamy się do Chrystusa, tym bardziej czynimy Go obecnym i działającym dla zbawienia ludzi.

Dzięki konsekracji i całkowitemu oddaniu się Panu osób konsekrowanych widzialna staje się miłująca i zbawcza obecność Chrystusa: im bardziej żyje się Chrystusem, tym lepiej można Mu służyć w bliźnich. Osoby konsekrowane mają uobecniać wśród niechrześcijan Chrystusa czystego, ubogiego, posłusznego, oddanego modlitwie i misji „kochać Cię i starać się, by Cię kochano”, «Panie, oto jestem. Co chcesz, abym uczynił? Poślij mnie, dokąd zechcesz»”. Oto zadanie życia konsekrowanego: umacniać i rozszerzać Królestwo Chrystusa, głosząc Ewangelię, nawet w najdalszych regionach: misje ad gentes, Instytuty życia czynnego i Zgromadzenia oddające się kontemplacji. Misje ad gentes dają konsekrowanym kobietom, braciom zakonnym i członkom Instytutów świeckich możliwości działalności apostołskiej. Przepowiadanie Chrystusa „jest pierwszym zadaniem misji Kościoła” i ma na celu nawrócenie, „to znaczy pełne i szczere przyłgnięcie do Chrystusa i do jego Ewangelii” w Eucharystii: „Dobrze, że tu jesteśmy”.

## **6. TOŻSAMOŚĆ OSÓB NIEZAMĘŻNYCH I BEŻŻENNYCH**

Mamy wśród chrześcijan indywidualnie żyjących przez pewien okres czasu, a czasami do końca swojego życia na ziemi. Oni także mają swoją chrześcijańską tożsamość jako mężczyźni lub kobiety, swoje życiowe DNA. Wśród nich byli i są ludzie, którzy mają różne wykształcenie, wykonują swoje ulubione zawody, specjalne prace itd. Związki małżeńskie utrudniałyby, a nawet uniemożliwiałyby im takie pełne pasji i radości życie. Myślę też o kapłanach i osobach konsekrowanych, a także o naukowcach, podróżnikach, lekarzach, artystach, podróżnikach itd. itp. Oni świadomie wybrali życie „w pojedynkę”, aby tak przeżywać swoje życie, a światu dać swoje uzdolnienia. Nie uważają, że ich życie jest gorsze lub mniej atrakcyjne od

życia innych ludzi, ich zajęć czy wykonywanych zawodów. Dzięki takiemu życiu obdarzyli ludzi i świat różnymi odkryciami poświęcając niemal całe swoje życie dające im radość z tego co czynili lub nadal czynią nie tylko dla siebie, ale w większości przypadków dla ludzkości lub indywidualnych ludzi, ratując ich życie, małżeństwa, rodziny, zwierzęta, przyrodę itd. Bóg obdarzył ich różnymi uzdolnieniami intelektualnymi, fizycznymi, artystycznymi, naukowymi itd., itp., a oni poznali Jego dary i korzystali z nich dla siebie i ludzkości oraz na chwałę Boga.

Mają tożsamość chrześcijańską, bo od momentu zjednoczenia z Chrystusem w czasie Chrztu świętego weszli do Rodziny Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. W tym momencie nieśmiertelna dusza stworzona przez Boga jako dar wypełniona wiarą i miłością oraz nadzieją otworzyła się na działanie łaski Bożej, aby pełniej zjednoczyć się z Ojcem i Synem i Duchem Świętym i włączyć się w Lud Pielgrzymów na drodze do Domu Ojca w Królestwie Niebieskim.

Nieśmiertelna dusza, stworzona przez Boga Stwórcę została dana pierwszym rodzicom jako nieskalana, a z powodu uwierzenia w pokusę węża (w Egipcie był symbolem szatana) utraciła nieskazitelność i przyjaźń z Bogiem. Bóg miłosierny ogłosił Adamowi i Ewie Akt Miłosierdzia, choć realizacja Jego trwała bardzo długo przez wybrane osoby wpisane w proces zbawienia przed Starym Testamentem, w historii Narodu Wybranego po Zwiastowaniu aż do narodzin zapowiedzianego Adamowi i Ewie *potomka z niewiasty* i Jego Ofiary na Ołtarzu Krzyża na Golgocie w Jerozolimie:

*„Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodziś je w piętę.» (Rdz 2).* W tych słowach zapowiedział ratunek dla ludzi i chrześcijańską tożsamość przez *niewiastę* Niepokalaną Maryję Matkę i *Jej potomka* Jezusa Zbawiciela, który złożył jako *Baranek ofiary Ojcu* na ołtarzu Krzyża na Golgocie. *Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony.* Oto to nowa – chrześcijańska - **tożsamość człowieka odkupionego.**

*...wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał im, mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moja pamiątkę!» Tak samo i kielich [wziął] po wieczery, mówiąc: «Ten kielich to Nowe*

*Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. Kto spożywa Moje Ciało i Krew Moją pije, Trwa we Mnie, a Ja w nim, będzie żył na wieki. Ja jestem Chlebem Żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto ten Chleb spożywa, będzie żył na wieki.*

Oto nowa **eucharystyczna tożsamość** wszystkich chrześcijan – także niezamężnych i nieżonatych! Oto Wspólnota Eucharystyczna Jezusa Chrystusa, który nieustannie składa siebie w Ofierze Bogu Ojcu na ołtarzach świata. Oto Lud Pielgrzymów z Chrystusem wędrującym jako Przewodnik do Ziemi Obiecanej w Królestwie w Domu Ojca.

## **ODPOWIEDZIALNOŚĆ**

### **RODZAJE ODPOWIEDZIALNOŚCI:**

#### **- BYĆ CZŁOWIEKIEM**

Na świecie niektórzy ludzie żyją w „pojedynek” z własnego wyboru lub z konieczności. W Polsce żyje prawie 5 milionów osób, którzy nigdy nie zawarli małżeństwa, żyją też jako wdowcy lub wdowe albo samotne osoby po rozwodzie. To są kobiety i mężczyźni. Oni też mają tożsamość ludzką, choć niekoniecznie chrześcijańską, która wymaga wiary i przyjęcia Chrystusa jako Boga w sakramencie Chrztu świętego. Razem z tożsamością mają odpowiedzialność za zbawienie siebie, ale powinni mieć także współodpowiedzialność jako ludzie wierzący za zbawienie innych ludzi. Bóg stworzył dla również dla nich nieśmiertelną duszę i chce obdarzyć ich życiem wiecznym w Królestwie Niebieskim. Dla ludzi niewierzących jest problem ze znalezieniem odpowiedzi na pytanie: jak powstał ten wszechświat i inne stworzenia oraz człowiek? Nie szukanie odpowiedzi ubliża człowiekowi, który ma rozum i szuka odpowiedzi na różne pytania w swoim życiu. Odpowiedź: świat powstał sam z siebie ujawnia brak logicznego myślenia albo ucieczkę od racjonalnej odpowiedzi, a podawanie jako odpowiedź: nie wierzę w istnienie boga lub Boga poniża człowieka jako rozumną istotę. Ucieczka w przypisywanie innych rozwiązań i istnienie bóstw też nie daje satysfakcji człowiekowi myślącemu. W historii były i nadal są różne odpowiedzi. A co będzie, jeżeli po śmierci takiego człowieka okaże się, że BÓG ISTNIEJE oraz niebo i piekło?

Księga Rodzaju tak opisuje stworzenie świata: „rzekł Bóg: *«Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi*

zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad ptactwem podniebnym, nad rybami morskimi i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I tak się stało. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.” (Rdz 1).

## **JESTEM ŻYWYM OBRAZEM BOGA - MĘŻCZYZNĄ I NIEWIASTĄ!**

Tożsamość człowieka związaną z Bogiem zniszczył wąż (w Egipcie był symbolem szatana): „A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» Niewiasta odpowiedziała mężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło». Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nagi... Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodziś je w piętę.” (Rdz 2).

Nie warto handlować z szatanem-klamcą: chwilowe życie z nim na ziemi odrzuca BOGA STWÓRCĘ MIŁOŚCI I MIŁOSIERDZIA, I CZŁOWIEKA, który umieścił SWÓJ OBRAZ I TOŻSAMOŚĆ W NIEŚMIERTELNEJ DUSZY z niepowtarzalnym ludzkim DNA w raju?

Oto największy skrót inwestycji Boga Stwórcy w człowieka:

- *"Stworzył ... Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił"*.

- *A potem Pan rzekł do Noego: «Wejdź wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia (Rdż 7).*

- *Pan Bóg rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem (Rdż 12).*

- *Gdy Mojżesz doszedł do Góry Bożej Horeb ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, a nie spłonął... zawołał Bóg do niego: «Mojżeszu, Mojżeszu!» «Nie zbliżaj się tu! ...miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». «Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba postął mnie do was». (Wj 3).*

Mojżesz wyprowadza Lud z niewoli w Egipcie, ale sam nigdy nie wszedł do Ziemi Obiecanej!

- *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zstał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej (Ga 4).*

- *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie postął żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie (J 6).*

- *«Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią»... Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dzisiaj będziesz ze Mną w raju»... Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha (Łk 23, 34.43.46).*

Czy można odrzucić troskę Boga Miłości i Miłosierdzia o człowieka aż do końca? Oczywiście można, bo miłość nie zabiera człowiekowi wolnej decyzji, ale człowiek poniesie odpowiedzialność już na ziemi, a tragiczną po śmierci w wieczności?

**Człowiek jest odpowiedzialny za swoje działania**, kiedy może kontrolować swoje uczucia, intelekt i wolę. Człowiek, aby móc odpowiadać za drugiego, musi go poznać. Dotyczy to szczególnie

narzeczonych i małżonków. Im większa miłość - tym większa znajomość osoby, a im większa znajomość - tym większa odpowiedzialność.

Oto głęboka refleksja P. Bosmansa:

„Dobry człowiek jest zawsze łaską dla tego świata.

Bądź dobrym człowiekiem!

Człowieku, nie jesteś stworzony ani dla produkcji,

ani dla przemysłu, ani dla bankowego konta

– jesteś stworzony, aby być człowiekiem...

Jesteś przecież stworzony na obraz Boga

– który jest miłością (...)

Na to dane mi są oczy, bym zauważał innych;

uszy, bym ich słyszał;

nogi, bym do nich spieszył;

ręce, bym ich podtrzymywał

i serce, bym ich kochał.

Usta moje mają rozdawać dobre słowo,

jak chleb, każdemu kto na niego czeka,

natomiast wargi moich ust,

serdecznym pocałunkiem oświadczać miłość,

łączniczkę oddanych sobie serc.

Ręce są mi dane,

by delikatnie i serdecznie karmiły biednego chlebem i pociechą.

Serce moje ma kochać i ciepłem swym ogrzewać tych,

którzy są samotni i doznają chłodu ludzkich,

zimnych serc. Wszystko ma swój sens (...)

To co najważniejsze na tym świecie to być człowiekiem,

i to dobrym człowiekiem (...)

Wszędzie, gdzie panuje miłość jest Bóg.

Miłość Boża przepelnia mnie aż do ostatniej tkanki mej istoty.

Czuję, że jestem kochany.

Jestem pełen wdzięczności, ale powiedz, komu mam dziękować.

Żadnemu prezydentowi, ani generałowi, żadnemu profesorowi,

ani technokracie.

Jedynie Bogu pragnę dziękować,

Dobremu Bogu. On pieści mnie tysiącem rąk.

Tysiącem warg całuje mnie.

Karmi mnie tysiącem owoców.

Tysiącem skrzydeł unosi mnie.

On jest moim Bogiem.

Jestem Mu nieskończenie bliski (...)

(P. Bosmans, *Być członkiem*, Warszawa 1990, s. 10-17)

## - BYĆ MĘŻCZYZNĄ I KOBIETĄ

### ogólnie o mężczyźnie i kobiecie

Oboje – mężczyzna i kobieta – mają być sobą według natury i powołania małżeńskiego, otwartego na narodziny dziecka, które ubogaci ich życie i uczyni ich rodziną. Dzisiaj proponuje się człowieka, społeczeństwo i małżeństwo bez różnicy płci (unii sex) - bez kobiety i mężczyzny. Nawet ustanawia się preferencyjne prawa dla takiej grupy ludzi. Nie da się jednak – mimo równouprawnień – znieść naturalnych różnic między kobietą a mężczyzną.

„Gołym okiem” widać różnice fizyczne ciała i postaw między kobietą a mężczyzną, a cóż dopiero powiedzieć o różnicach w sferze psychiki, biologii, ducha, przeżywania religii itd. System biologiczny ma bardzo wielki wpływ na zmieniające się cyklicznie postawy psychiczne i uczuciowe kobiety. Te okresowe zmiany wpływają na jej zachowania. Mąż powinien to zauważyć i uszanować. Kiedy żona zachowuje się emocjonalnie (ból, podenerwowanie, większa wrażliwość i skłonność do płaczu) to mąż w tym czasie powinien być bardziej wrażliwy, czuły i opiekuńczy wobec niej. Kobieta i mężczyzna mają swoją duchowość. W naturze kobiety jest przekazywanie i podtrzymywanie życia. I te konkretne sprawy najbardziej ją interesują. Obca jej jest męska abstrakcja. Z natury jest „towarzyszką życia” mężczyzny. Bierze udział w jego małych i wielkich sprawach. Za wielkimi sukcesami i upadkami mężczyzn najczęściej stoją kobiety. W naturze mężczyzny jest otaczanie kobiety i dzieci odpowiedzialną troską i zapewnienie bezpieczeństwa. Obserwujemy coraz większe odstępstwa od tego naturalnego wzorca.

## - BYĆ NARZECZONYM I NARZECZONĄ

Zanim dojdzie do zaręczyn, które rozpoczną narzeczeństwo, trzeba szukać odpowiedzi na pytanie w swoim wnętrzu: Dlaczego chce, aby ten mężczyzna był moim mężem, a ta kobieta moją żoną? Ta decyzja odnośnie do narzeczeństwa i małżeństwa powinna być w pełni

świadomą i wolną decyzją każdego z nich w pełni osobową, a nigdy wymuszoną przez kogokolwiek.

Św. papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio* pisze, że „samo przygotowanie do chrześcijańskiego małżeństwa stanowi jakby drogę wiary: pojawia się uprzywilejowana sposobność dla narzeczonych dzi odkrycia na nowo i pogłębienia wiary otrzymanej na chrzcie świętym i umocnionej chrześcijańskim wychowaniem. W ten sposób narzeczeni poznają i dobrowolnie przyjmują powołanie do pójścia za Chrystusem i służenia Królestwu Bożemu w stanie małżeńskim. (por. nr 51).

### **cele i zadania okresu narzeczeństwa**

- uczciwie poznać narzeczonego i narzeczoną /plusy i minusy,
- uczciwie poznać ich rodziny,
- nauczyć się dialogu umysłów i serc, opartego na szacunku i prawdzie,
- omówić istotne sprawy wspólnego życia w małżeństwie i rodzinie,
- omówić życie seksualne i czystość seksualną – w narzeczeństwie i małżeństwie,
- omówić miejsce dzieci i ich wychowanie w rodzinie,
- omówić wspólna modlitwy, spowiedź, wspólny udział we Mszy św.,
- omówić odpowiedzialność finansową i opracowanie budżetów,
- omówić odpoczynek /tygodniowy, miesięczny, roczny, wakacyjny/,
- omówić formy okazywania uczuć.
- omówić zasady odwiedziny rodziny i znajomych.
- omówić osiągnięcie celu życia-zbawienie: małżonków, dzieci, rodziny,
- wspólne wychowywanie dzieci, rozmowy z nimi,
- wystrój wewnętrzny domu: obrazy, krzyż itd.
- problemy małżeństw mieszanych wyznaniowo,
- omówić problemy nalogów dorosłych i dzieci (hazard, komputer, telefon, alkohol itp.),
- omówić rozmowy z dziećmi dorastającymi.

W każdej miłości musi być obecny Bóg i Jego prawo, ustanowione dla człowieka, aby mógł on osiągnąć ostateczny cel życia – zbawienie. Trzeba wielkiej dojrzałości, aby właściwie wybrać tę jedyną osobę godną miłości wyłącznej i odpowiadać za nią aż do końca życia.

### **- BYĆ OJCEM I MATKĄ**

Małżonkowie powinni pamiętać, że dar przekazywania życia pochodzi od Boga. Św. papież Jan Paweł II pisze w *Liście do Rodzin*:

*„Ludzkie rodzicielstwo jest biologicznie podobne do prokreacji innych istot żyjących w przyrodzie, ale istotowo jest «podobne» – ono jedno – do Boga samego. Takie właśnie rodzicielstwo stoi u podstaw rodziny jako ludzkiej wspólnoty życia: jako wspólnoty osób zjednoczonych w miłości (communio personarum)”* (nr 6).

*«Odpowiedzialne rodzicielstwo» dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się ze sobą «jako jedno ciało», mogą stać się rodzicami. Moment ten posiada szczególną wartość dla ich więzi międzypersonalnej. Równocześnie niesie on z sobą możliwość rodzicielską. Jest to moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami – ojcem i matką – przekazując życie nowej ludzkiej istocie. Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego: jednoczący oraz prokreacyjny nie mogą być rozdzielone w sposób sztuczny bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu”* (nr 12).

*„Zjednoczenie małżeńskie, biblijne «jedno ciało» (una caro), nie może być w pełni zrozumiane i wyjaśnione inaczej, jak tylko w kategoriach «osoby» i «daru». Każdy mężczyzna i każda kobieta nie urzeczywistnia się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie. Moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego właśnie daru. Mężczyzna i kobieta, w całej «prawdzie» swej męskości i kobiecości, stają się w tym momencie wzajemnym darem”* (nr 12).

*„Otóż mężczyzna i kobieta w momencie małżeńskiego zjednoczenia są równocześnie odpowiedzialni za dar, jakim dla siebie wzajemnie się stali przez sakramentalne przymierze. Logika całkowitego daru z siebie dla drugiego człowieka otwiera ich potencjalnie na rodzicielstwo. W ten sposób małżeństwo ma urzeczywistnić się jeszcze pełniej jako rodzina. Oczywiście, celem wzajemnego daru mężczyzny i kobiety nie jest tylko zrodzenie dzieci, lecz również wzajemna komunია miłości i życia”* (nr 12).

**Relacje w rodzinie** są o wiele bogatsze i bardziej odpowiedzialne niż w małżeństwie. Nadal naczelnym zadaniem dla małżonków pozostaje ich wzajemna pomoc w osiągnięciu celu ostatecznego – świętości i zbawienia. Natomiast zadaniem rodziców jest nie tylko przyjąć i po katolicku wychować dzieci, ale otaczając je swoją rodzicielską miłością pomóc im, aby w pewnym momencie każde z nich mogło powiedzieć z wdzięcznością i radością rodzicom: Dziękuję Wam, że dzisiaj mogę powiedzieć: JA WIERZĘ I KOCHAM BOGA! Dziękuję Wam za najpiękniejszy dar: życie, wiarę i miłość Boga i ludzi!

**Rodzice powinni** pouczyć dziecko na miarę jego rozumienia, że na świecie jest dobro i zło. Dar sumienia jest od Boga i pomaga rozpoznać co jest dobrem, a co złem. Należy unikać robienia zła, ale trzeba czynić dobro, bo Bóg za dobro daje nagrodę, a za zło karę. Zasadniczą pomocą dla rodziców i małżonków może być nowe „skrótowe” wydanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, zwane *Kompendium* (Kielce 2005).

*„Sumienie moralne obecne we wnętrzu osoby nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza ono również konkretne wybory, aprobuując te, które są dobre i potępiając te, które są złe. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje. Człowiek roztropny słuchając sumienia moralnego, może usłyszeć Boga, który mówi”* (nr 1777).

*„Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała. Człowiek we wszystkim tym, co mówi i co czyni, powinien wiernie iść za tym, o czym wie, że jest słuszne i prawe”* (nr 1778).

*„Godność osoby ludzkiej zawiera w sobie prawość sumienia i jej się domaga. Sumienie obejmuje przestrzeganie zasad moralnych (syndereza), ich zastosowanie w danych okolicznościach przez praktyczne rozważanie racji i dóbr, a w wyniku tego sąd o konkretnych czynach, zamierzonych lub już dokonanych”* (nr 1780).

*„Sumienie pozwala wziąć odpowiedzialność za dokonane czyny (...) Poświadczając zły czyn, przypomina o przebaczeniu, o które trzeba prosić (...)”* (nr 1781).

*„Człowiek ma prawo działać zgodnie z sumieniem i wolnością, by osobiście podejmować decyzje moralne. «Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swojemu sumieniu»”* (nr 1782).

Drodzy rodzice, życzę wam z całego kapłańskiego serca, abyście kiedyś mając dorosłe dziecko lub dzieci mogli przeżyć taką wspaniałą chwilę.

## **- BYĆ DZIECKIEM**

Odpowiedzialność dzieci będzie wzrastała stopniowo i w domu otoczenie to zauważy. Dobrze jest pamiętać, że człowiek ma

świadomość i podświadomość. We wczesnym dzieciństwie wiele przeżyć dziecka „zostanie zepchnięta do podświadomości, ale w późniejszym okresie życia jej zawartość może niespodziewanie ujawnić się w świadomości. Rodzina, a zwłaszcza matka, która najbardziej towarzyszy rozwojowi swojego dziecka, najlepiej widzi rozwój dziecka i stopniowo powinna pomóc mu stać się coraz bardziej odpowiedzialne. Rodzice znając rozwój swojego dziecko powinni bardzo umiejętnie formować świadomą odpowiedzialność jego i nie pozwolić mu świadomie manipulować otaczającą go rodziną, bo odpowiedzą przed Bogiem i ludźmi za jego deformację.

Ciekawe wydarzenie z życia Jezusa opisuje św. Łukasz:

### **Łk 2,41-50 Dwunastoletni Jezus w świątyni**

*„Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przystuchiwiał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział”.*

Jezus, mając dwanaście lat, jest już świadomy swojego ... powołania i misji, którą otrzymał od Ojca, ale i Maryja i Józef, którzy zapewne byli zdumieni ... poczuciem odpowiedzialności Jezusa.

W tym wydarzeniu są dwa bardzo ważne wnioski dla rodziców:

1. 12-letni Jezus mówi o realizacji woli Ojca w swoim życiu,
2. Maryja i Józef będą towarzyszyli Jemu w realizacji jej!

Dzieci powinny być chciane przez rodziców jako dar miłości Boga i ich wzajemnej, aby od najmłodszych lat doświadczały ich miłości i czułości. Dzieci bardzo szybko wyczują czy rodzice kochają je, a swoim uśmiechem będą odplacały im za to. Dzieci nie są „głupie”, nawet, jeśli jeszcze nie mówią. Ich język objawia się na radosnej lub smutnej twarzy, a ból w płaczu. Rodzice i domownicy powinni tworzyć – codziennie – atmosferę radosnej akceptacji dziecka, a ono na widok kochającej osoby

uśmiechem potwierdzi – bez słów – swoją akceptację i „dobre samopoczucie”. Wzrastając w takim otoczeniu będzie doświadczało radości i miłości otaczających go ludzi. Pamiętajmy, że każdy krzyk i głośne rozmowy w obecności małego dziecka, a jeszcze bardziej klótnie, będzie przeżywało jako zagrożenie dla swojego życia, a te przeżycia „zepchnie” do swojej podświadomości. Po latach mogą one ujawnić się w jego świadomości. Takie doświadczenie miałem mając ponad 70 lat.

Kiedyś zapytałem moją starszą - o 9 lat - siostrę, o pewnym wydarzeniu po wojnie w 1945 roku. Zdziwiona zapytała mnie: *„Kto ci o tym powiedział?”* Odpowiedziałem: *„Nikt, ale pewnego dnia widziałem to wydarzenie i dlatego pytam Ciebie. Odpowiedziała mi: To prawda!”* Jest jedna bardzo ważna cecha: Nigdy nie okłamujcie wasze dziecko, bo stracie bardzo w oczach dziecka bardzo ważną cechę prawdomówności: oni kłamią!!! Wtedy, ono naśladowując starszych, też mogą zacząć kłamać: *„jabłko pada niedaleko jabłoni?”*.

#### **- PRAWDY I ZASADY WYCHOWANIA:**

1. Miłość i płciowość jako święte dary Boga dla człowieka są najlepszym językiem porozumienia z Nim i z drugim człowiekiem.
2. Na końcu życia tylko miłość pozostanie, każdy będzie z niej rozliczony, a takie dary jak wiara i nadzieja przeminą.
3. Miłość potrzebna jest człowiekowi do jego pełnego rozwoju na ziemi, a po śmierci biologicznej do życia z Bogiem w wieczności.
4. Uczenie o miłości zawsze powinno być związane z Bogiem i Jego nauką (przykazania) głoszoną przez Kościół katolicki, inaczej będzie niepełne i fałszywe.
5. W życiu człowieka są różne etapy miłości, które zależą od stopnia rozwoju indywidualnego i wewnętrznej dyspozycji człowieka; ale należy pamiętać, że pierwszym etapem miłości jest „nie czynić zła” bliźniemu!
6. Każde zło (grzech) zmniejsza zdolność miłowania i może prowadzić aż do przyjęcia zła jako dobra (szatańskiej przewrotności i złośliwości).
7. Miłość człowieka wymaga ofiary: największą złożył Jezus Chrystus Syn Boży, który stał się człowiekiem i z miłości umarł na krzyżu, abyśmy mogli prawdziwie pokochać Boga i ludzi.

8. Media liberalne i nauczanie w szkołach często perfidnie laicyzują dar miłości, bo oddzielają ją od Boga, perwersyjnie erotyzują, oklamują, deformują propagując formy dewiacyjne jako normy i manipulują sercami ludzkimi spragnionymi autentycznej miłości; sercami, które zostały stworzone przez Boga do prawdziwej miłości (potrzebna jest nauka o katolickich zasadach moralności).

9. Dzieci i młodzież należy stopniowo pouczać i wprowadzać w seksualny i erotyczny wymiar ludzkiej miłości, ale nie należy prezentować im żadnych materiałów erotycznych, ponieważ fałszują prawdziwą miłość, przedstawiając tylko fizyczny jej aspekt jako główną wartość, podczas gdy jest on tylko formą zewnętrzną wartości wewnętrznej – miłości. Nie wolno używać „słonych”, dwuznacznych czy wulgarnych dowcipów.

10. Należy uczyć dzieci od początku czystości i szacunku dla płciowości oraz ukazywać jej rolę i cel zaplanowany przez Boga Stwórcę.

11. Należy przeciwstawić się tym, którzy fałszują prawdę o miłości i płciowości, bo przez to niszczą delikatne i czyste wnętrze dziecka.

12. Rodzice powinni zdobyć odpowiednią wiedzę o katolickiej etyce seksualnej i jako pierwsi powinni rozmawiać z dziećmi o miłości i płciowości, indywidualnie i osobno ojciec z synami, a matka z córkami. Mogą jednak - osobie zaufanej i mającej odpowiednią wiedzę - powierzyć naukę o moralności katolickiej z uwzględnieniem etyki seksualnej. Warto zdobyć wiedzę katolicką w tej dziedzinie, bo później obowiązki zabiorą cenny czas, potrzebny na doksztalcenie. Zbywanie pytań dziecka dotyczących płciowości słowami „Daj mi spokój”, „Nie mam teraz czasu” czy „Idź do mamy (lub taty)” itp. jest ogromnym błędem wychowawczym rodziców. Takie traktowanie zmniejszy otwartość dziecka, wprowadzi niepokój i choć może na krótką chwilę odwróci uwagę czy zmniejszy ciekawość, to poszukujący umysł tym bardziej będzie zmierzał do uzyskania odpowiedzi. Dziecko idąc po nią do innych lub internetu oraz obcych ludzi może otrzymać ją w formie brutalnej, wulgarniej, która zaszokuje jego młody umysł, zapisze się głęboko w pamięci i uczuciach, a nawet zniszczy serce. Wtedy powstanie poważny i bolesny problem wychowawczy, a zniszczenie będzie trudno naprawić. Rodzice powinni mieć odpowiednią katolicką lekturę dla siebie, a także dla swoich dzieci – dostosowaną do poziomu intelektualnego i uczuciowego dziecka. Rodzice powinni również „mieć oczy otwarte” na

korzystanie przez ich dzieci informacji w szkole lub z internetu, który powinien mieć zabezpieczenie przed stronami wulgaryzującymi płciowość i seksualność mężczyzny i kobiety oraz propagującymi liberalizm moralny w życiu człowieka. Chcę również zwrócić uwagę na programy szkolne, nawet w szkołach katolickich. Wy jako rodzice jesteście w pierwszej kolejności odpowiedzialni przed Bogiem za wasze dzieci, a nie nauczyciel w szkole czy ksiądz lub katecheta na lekcjach religii. Trzymajcie „rękę na pulsie”, aby w odpowiednim czasie przyjść z pomocą swoim dzieciom. Nie pozwólcie skrzywdzić ich pod pozorem miłości fałszywie pojętej i propagowanej przez szkołę lub środki masowego przekazu (prasę, radio, telewizję, kino, muzykę). Tę krzywdę będzie trudno naprawić. Dziecko stanie się nieufne nawet wobec was jako... rodziców. Będzie miało żal do was, że nie uchroniliście je przed deprawacją.

## **- MATERIAŁ PRZEMYŚLENIA I DYSKUSJI**

1. Zastanówcie się nad swoimi pozytywnymi i negatywnymi cechami, aby później budować dobrą wspólnotę małżeńską i rodzinną z dziećmi.
2. Jako rodzice, co powinniście zmienić na lepsze: intelektualnie, psychicznie, kulturalnie, religijnie i uczuciowo w domu, aby pomóc sobie i waszym dzieciom.
3. Jako rodzina jak możecie pomóc sobie wzajemnie w harmonijnym rozwoju osobistym i rodzinnym. Na zakończenie każdy powinien powiedzieć, jakie konkretne zadanie w tygodniu chce wykonać.
4. Przed i po spotkaniu powinna być prośba skierowana do Boga i Maryi, aby pomogli w wykonywaniu wychowawczych zadań.

## **- ODPOWIEDZIALNOŚĆ DUCHOWNYCH**

*"Aby lud Boży karmić i zamsze go powiększać, Chrystus Pan ustanowił w swoim Kościele różne posługi dla dobra całego Ciała. Ministrowie, którzy posiadają świętą władzę, służą swoim braciom, aby wszyscy, którzy należą do Ludu Bożego i cieszą się prawdziwą godnością chrześcijańską, mogli osiągnąć zbawienie, pracując w sposób wolny i uporządkowany w tym samym celu"(LG, 18).*

Kapłan katolicki jest bratem wśród braci w kapłaństwie wspólnym, powołanym, jak wszyscy ochrzczeni wierni, do oddania swego życia jako duchowej ofiary milej Ojcu... jest darem Boga we wspólnocie chrześcijańskiej i wymaga formacji w seminarium, aby

osiągnąć pełnię w święceniach kapłańskich. Każdy dar mistyczny wymaga praktyki ascetycznej, wysiłku przyjęcia i korzystania z łaski, konfigurowania się do samego Chrystusa, Pasterza, Głowy, Sługi i Oblubieńca Kościoła, jest specyficzną służbą, jaką kapłan ofiaruje swoim braciom w wierze, jaki kapłan ofiarowuje członkom Ludu Bożego, aby jako uczniowie Chrystusa, wytrwali w modlitwie i chwalili Boga, złożyli siebie jako ofiarę żywą, świętą i przyjemną, dawali świadectwo o Chrystusie i zdawali sprawę z nadziei, która jest w nich na życie wieczne. \

Papież Franciszek: „*Życie księdza to historia zbawienia człowieka ochrzczonego. powołanie do święceń, jest realizacją chrztu. jest wielką pokusą żyć kapłaństwem bez Chrztu - a są kapłani "bez Chrztu" - naszym pierwszym powołaniem jest świętość. Być świętym oznacza upodobnić się do Jezusa i pozwolić, by nasze życie pulsowało tymi samymi uczuciami, co On. Tylko wtedy, gdy staramy się kochać tak, jak kochał Jezus, czynimy widzialnym Boga i realizujemy nasze powołanie do świętości*”. (17 lutego 2022).

Znamienne są słowa św. Augustyna: ze względu na urząd jestem biskupem dla was, ale ze względu na zbawienie z wami jestem chrześcijaninem.

*Aby być ewangelizatorami duszy, trzeba rozwinąć duchowy blisko życia ludzi, aż do odkrycia, że jest to źródło wyższej radości. Misja jest pasją dla Jezusa, ale jednocześnie pasją dla Jego ludu (n. 268).*

Kapłan, aby być autentycznym szafarzem sakramentalnie złączonym z Chrystusem Dobrym Pasterzem, musi czuć się częścią ludu, któremu chce oddać swoje życie, doświadczać radości chodzenia z nim, kochać każdego członka trzody powierzonej mu przez Pana Jezusa i używać wszystkich środków niezbędnych do odpowiedzi na swoje powołanie.

... posługa kapłana jest posługą wspólnotową: misją powierzoną wspólnocie, gdzie relacje są braterskie i inspirowane przez komunie trynitarną.

Dokument *Pastores dabo vobis* potwierdza wspólnotową formę posługi: Posługa święceń, ze względu na samą swoją naturę, może być realizowana tylko w takim stopniu, w jakim kapłan jest zjednoczony z Chrystusem przez sakramentalne włączenie do porządku kapłańskiego i

w hierarchicznej **komunii ze swoim biskupem**. A, jeśli duchowni gorszą grzechami i rozbijają wspólnotę wiernych to:

- najpierw trzeba gorąco prosić Chrystusa: *Jezu, Ty się tym zajmij*,
- poinformować danego kapłana, proboszcza, biskupa i papieża.

Życie kapłana powinno przekazywać Chrystusa jako:

1. szafarz Słowa (OP, 4),
2. szafarz sakramentów - szczytem jest Eucharystia (OP, 5) i
3. szafarz Ludu Bożego (OP, 6). odpowiedzialny za wspólnotę.

Papież Franciszek - cztery bliskości kapłana:

*"Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, bo poza Mną nic nie możecie uczynić". (J 15, 5).*

1. bliskość: komunia hierarchiczna - szacunek i posłuszeństwo ordynariuszowi i jego następcom, zgodnie z obietnicą złożoną w dniu święceń;

2-3. bliskość: komunia kapłańska z powodu święcenia i misji, za którą, zjednoczeni i pod kierownictwem swego biskupa, są wszyscy współodpowiedzialni. Ta braterska więź stanowi podstawowy warunek stałej formacji kapłanów w czterech wymiarach formacji. **2.** przez pielęgnowanie ludzkiego, duchowego, i intelektualno-duszpasterskiego wymiaru swojego powołania i **3.** przez troskę o dobro swoich braci kapłanów w poczuciu współodpowiedzialności misji przez wzajemne wsparcie i uległość w przyjmowaniu i udzielaniu upomnień braterskich;

4. bliskość: z wiernymi świeckimi: uczestniczyć w misji i dzielić ją z diakonami i ustanowionymi szafarzami świeckimi (akolitami, lektorami, katechetami itd.), a także z osobami konsekrowanymi i świeckimi, którzy na mocy swoich charyzmatów wnoszą cenny wkład w budowanie wspólnoty kościelnej, w promocję człowieka i w kulturę chrześcijańską. Ponadto braterstwo apostoelskie ma dwa aspekty: z jednej strony pasterz troszczy się o swoją trzodę, a z drugiej strony trzoda troszczy się o swojego pasterza.

Por. wywiad Antonino Piccione z Monsignor Andrés Gabriel Ferrada Moreira / sekretarzem Dykasterii ds. Duchowości/

**- BYĆ KAPŁANEM - DAREM CHRYSTUSA**

**SZAFARZEM LUDU BOŻEGO**

Tak określa Pismo święte kapłana: „Z ludzi brany, dla ludzi jest ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5,1). Ten ludzki wymiar kapłańskiej posługi powinien być pełny i skuteczny, oraz zakorzeniony w Bogu, bowiem posługa służebna ludziom, odnosi się do Boga i jest ona ściśle związana z tożsamością kapłańską.

### **DLA WSPÓLNOTY LUDU BOŻEGO**

„Kapłan jest potrzebny w Kościele i w świecie, i to nie w jakiejś «złaicyzowanej» postaci, ale w tej, którą czerpie z Ewangelii i bogatej Tradycji Kościoła”. Jest z ludu i dla ludu, w tym co dotyczy zbawienia.

### **DLA WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ**

In persona Christi to nie tylko działanie w imieniu czy zastępowanie, ale to sakramentalne utożsamienie się z Chrystusem w tej wspólnotcie. Kapłan jest darem Chrystusa dla wspólnoty, bo Bóg go do niej posyła. Wspólnota wiernych nie wybiera sobie kapłana, ona jest jego zadaniem, a on jest darem dla niej. Różne wspólnoty parafialne i różne zadania kapłana do niej posłanego. Kapłaństwo hierarchiczne – czyli służebne - wiąże się z władzą „kierowania i kształtowania ludu kapłańskiego”.

### **SZAFARZEM SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH:**

- **CHRZTU**, aby włączyć w Chrystusie z Bogiem i Jego Rodziną Bożą jako brata czy siostrę, aby w pełni mogli korzystać jako pielgrzymi z łask potrzebnych do zbawienia i zamieszkania w Domu Ojca w niebie.,

- **BIERMOWANIA**, aby jako biskup lub delegowany przez niego kapłan pomógł ochrzczoneму bratu lub siostrze otrzymać dary Ducha Świętego potrzebne do rozwoju duchowego i uzyskania Jego owoców.

- **NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT**, aby jako SACERDOS ALTER CHRISTUS, mógł celebrować Ofiarę Mszy św. i karmić Ciałem i Krwią Chrystusa pielgrzymów na ich drodze do Domu Ojca w niebie – najważniejsza posługa w imieniu Chrystusa.

- **SAKRAMENT POJEDNANIA**, aby pomóc grzesznikom wrócić do Boga Miłosierdzia i ze Wspólnotą iść za Chrystusem prowadzącym braci i siostr do Królestwa Niebieskiego. Porozumienie z penitentem jest potrzebne i przydatne, ale sakrament musi być oparty na Słowie Bożym. Spowiednik musi okazać miłosierną wyrozumiałość Boga. Spowiedź indywidualna jest wezwaniem po imieniu, głębokim osobistym zobowiązaniem. Posługa ta wymaga empatii od kapłana, bo celem jest pojednanie człowieka z Bogiem i z ludźmi. W konfesjonale konieczna

jest ojcowska troska o zranioną osobę, która potrzebuje pomocy. Tutaj dokonują się cuda Bożego Miłosierdzia w powrocie do Kościoła.

- **SAKRAMENT NAMASZCZENIA**, aby namaszczaniem świętych olejów pomagać chorym siostram i braciom Wspólnoty odzyskać zdrowie duszy i ciała, pojednać się z Bogiem i ludźmi, a także przygotować do spotkania z Bogiem i zbawionymi w niebie.

- **SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA**, aby odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa *Pójdź za Mną* i z radością realizować jako kapłan Jego misję głoszenia Ewangelii zbawienia i służyć braciom i siostram w zbawieniu. Od kapłana ludzie oczekują świętości i spotkania z Chrystusem przez głoszenie słowa Bożego, aby spotkali Chrystusa w tajemnicy Eucharystii. Kapłani są nie tylko potrzebni, ale konieczni, bo Chrystus w Wieczniku ustanowił Sakrament Eucharystii i polecił im: *To czyńcie na Moją Pamiątkę*. To przeżyli mieszkańcy Europy Wschodniej w czasie zniewolenia przez komunizm. Mówił o tym papież Jan Paweł II w różnych miejscach i okolicznościach, m.in. do świata polityki i kultury w Europie Wschodniej.

- **SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA**, aby przygotowywać kandydatów i błogosławić ich sakramentalne związki małżeńskie, a potem pomagać im rozeznaczyć problemy i wspierać ich w osiągnięciu świętości w życiu.

## **ODPOWIEDZIALNOŚĆ KAPŁANA**

- pamiętać, że jest on SACERDOS ALTER CHRISTUS (kapłan drugi Chrystus);

- starać się o świętości i gorliwości duszpasterską;

- dziękować Bogu za dar dla Kościoła i ludzi;

- dziękować za dar dla zbawienia i „promieniowanie ojcostwa” Bożego

- pogłębiać tajemnicę kapłaństwa wpisaną w tajemnicę Eucharystii;

- dziękować Chrystusowi za imienne powołanie i prowadzenie przez życie: *„Nie wysłacie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał”* (J 15,16);

- pamiętać, że kapłan jest zobowiązany do ewangelicznego czuwania: *„Szczęśliwi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie”* (Łk 12,37);

- trwać z Bogiem na modlitwie: „Modlitwa kapłańska, Liturgia godzin i adoracja eucharystyczna utrzymują i pogłębiają osobistą więź z Chrystusem;

- być gorliwym szafarzem sakramentów na służbie Bożej i jej świadkiem;
- być ofiarnym dla wszystkich i dla każdego na wzór Chrystusa;
- być wdzięcznym za celibat, jako znak wolności, życia duchowego i społecznego, a kobiety szanować matki lub siostry;
- z Chrystusem przeżywać tajemnicę kapłaństwa i Eucharystii: «bierzcie i jedzcie» «bierzcie i pijcie» ustanowioną w Wieczniku przez Chrystusa jako istotną racją kapłaństwa;
- cenić dar szafarza Eucharystii, który mocą sakramentu święceń przemienia chleb w Ciało, a wino w Krew Chrystusa: „*Kapłan używa Chrystusowi ust i głosu z pokolenia na pokolenie przez wszystkich, którzy w Kościele uczestniczą w sposób służebny w Jego kapłaństwie*”, a Duch Święty sprawia, że dokonuje się to przez posługę kapłana. Kapłan działa w osobie Chrystusa.
- Pamiętać, że Eucharystia sprawowana na „ołtarzu świata” obejmuje wszechświat, aby przemieniać go w Boży: „ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są jedyną ofiarą”;
- Eucharystia jest drogą w duszpasterstwie powołań, a Maryja to „tabernakulum”;
- w osobie Chrystusa kapłan to szafarz i kierownik duchowy sakramentu pojednania i przebaczenia - „grzesznik szafarzem miłosierdzia”: „*Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*”, a w konfesjonale najpełniej realizuje ojcostwo duchowe kapłana, który jest szczególnym świadkiem nawrócenia i Niewidzialnego Boga w świecie;
- lud kapłański to cały Lud Boży na zasadzie powszechnego kapłaństwa wiernych, a władza hierarchiczna oznacza kapłaństwo służebne, którą kapłan pełni;
- ludzie świeccy potrzebują kapłana jako obecności sakramentalnej Chrystusa;
- SACERDOS ALTER CHRISTUS «dziś» jest zanurzony w historii świata: «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13,8)”;
- kapłan jest na służbie życia Bożego dla wspólnoty: głosi słowo Boże i posługa sakramentalna oraz pomoc zebranym uczestniczyć w życiu Bożym. W tożsamości kapłańskiej: jest „wielka godność i «dyspozycyjność»: gotowość otrzymywania darów Ducha Świętego i obdarowywania nimi z wiarą, z głębokim poczuciem sensu ludzkiego życia oraz wprowadzania ładu moralnego w życie ludzi i środowiska”;

- duszpasterstwo to „dialog zbawienia”, a kapłan święty może się być świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii”;

- kapłan to dar Boga dla wspólnoty, jej przewodnik i szafarz Bożych tajemnic, „człowiek słowa Bożego”, a wierni współdziałają w kapłaństwie przez przyjęcie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, czynną miłość i świadectwo życia. Posługa kapłańska wymaga od kapłanów, aby nie upodabniali się do świata, ale byli „braćmi wśród ludzi jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie jest zlecone wszystkim. To kapłan gromadzi wspólnotę dla Chrystusa, aby On działał w niej i w każdym człowieku. Chrystus działa mocą Ducha Świętego. Ten świat jest im zadany przez Boga w Chrystusie Odkupicielu. Wierni przychodzą, aby w Eucharystii, ... znajdować światło i siłę do wykonywania zadań w życiu;

- świeccy są dobrem Kościoła i podmiotem duszpasterstwa. W darze kapłaństwa jest miłość Chrystusa, których nazwał ich swoimi przyjaciółmi i miłość Ludu Bożego – uczestników „królewskiego kapłaństwa powszechnego”. Miłość Chrystusa „do końca” najpełniej jest w darze Eucharystii i kapłaństwa, które są nierozłączne. W kapłaństwie Chrystus całkowicie daje się ludziom, a kapłan powinien być „wszystkim dla wszystkich, aby ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,22). Kapłan przez konsekrację jest „stróżem” Eucharystii i wezwany do „sakralnego” charakteru życia kapłańskiego, gorliwości oraz świętej pobożności w celebracji i adoracji Eucharystii, jak św. Paweł: „*Dla mnie żyć to Chrystus*”. Wierni mają prawo w kapłanie „zobaczyć” Chrystusa, który powinien od Maryi uczyć się żarliwości w sprawowaniu świętych Misteriów. „*Oto Matka twoja*” (J19,27).

Por. Tożsamość Kapłańska – Sacerdos Alter Christus  
– W nauczaniu Jana Pawła II - Krystyna Czuba

## **- ODPOWIEDZIALNOŚĆ OSÓB KONSEKROWANYCH**

Życie konsekrowane jest darem Boga Ojca danym Kościołowi za sprawą Ducha Świętego, a osoby konsekrowane powinny być wdzięczne za ten dar *w swoisty i trwały sposób „widzialne”* w świecie życiem w dziewictwie, ubóstwie i posłuszeństwie oraz jedności z Jezusem-Oblubieńcem i świętości w drodze do nieba.

Dziewice konsekrowane łączą się z Kościołem lokalnym, służą mu z poświęceniem, są *wizerunkiem niebiańskiej Oblubienicy i przyszłego życia* w miłości Chrystusa-Oblubieńca.

*Instrytuty świeckie przepajają społeczeństwo nowymi energiami Królestwa Chrystusowego i przemieniają świat mocą Błogosławieństw duchem Ewangelii, a Kleryckie Instrytuty świeckie praktykują rady ewangeliczne, aby wśród współbraci być zaczyнем komunii i apostołskiej gorliwości w diecezji.*

*Stowarzyszenia życia apostołskiego męskie i żeńskie realizują cel apostołski lub misyjny ze ślubami praktykują rady ewangeliczne.*

*Ludzie świeccy są wizerunkami Chrystusa Głowy i Pasterza, ku któremu wszystko zmierza, poddane Chrystusowi całą egzystencją „upodabniają” do Niego.*

*Życie konsekrowane praktykuje Rady ewangeliczne Trójcy Świętej naśladowując Jego Syna w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie na wzór Maryi.*

*Misyjność jest wpisana w samo serce każdej formy konsekrowanego życia ... współdziała skutecznie z misją Pana Jezusa i przyczynia się do odnowy świata.*

*Osoby konsekrowane to misjonarze ze świadomością, że zostały powołane i wybrane przez Boga, aby stać się *prawdziwym znakiem Chrystusa w świecie.**

*Konsekracja zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i chwałę Królestwa niebieskiego” oraz pragnienie spotkania Go, aby pozostać z Nim na wieki w niebie.*

*Maryja Dziewica jako Matka i wzór osób konsekrowanych i naśladowania Chrystusa jest Jego darem na Kalwarii dla chrześcijan: *Oto Matka twoja.**

*Profesja rad ewangelicznych jest *konsekwencją, rozwoju łaski sakramentu bierzmowania, mocą Ducha Świętego otwiera możliwości świętości i apostołatu.**

*Kapłani zakonni oddani kontemplacji w sprawowaniu Eucharystii spełniają akt Kościoła i dla Kościoła, łączą się z Chrystusem, który ofiarowuje się Ojcu.*

*Powołanie osób konsekrowanych, jest wezwaniem do nawrócenia, wyrzeczenia i życia wyłącznie dla Pana, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.*

Oto elementy, które decydują o wzroście świętości w życiu konsekrowanym:

- *wierność charyzmatowi założycielskiemu*, aby przeżywać życie konsekrowane;
- *dążenie do Syna* w tradycji Instytutu, zgodnie z jego Regułą, Konstytucjami i Statutami komunią z Nim i ofiarną służbą Bogu i bliźnim;
- dążenie *do Ojca* przez nawracanie się, w czystości serca i w ubóstwie;
- dążenie *do Ducha Świętego*, aby prowadził w osobistym życiu duchowym, w życiu wspólnotowym i w działalności apostołskiej.

Osoby konsekrowane to przyjaźń z Bogiem przez modlitwy, ćwiczenia duchowe i rekolekcje, dni skupienia, dialog i kierownictwo duchowe, na drodze „światła”, nad którą czuwa Jezus: „Wstańcie, nie lękajcie się!”.

W życiu konsekrowanym funkcja Przełożonych powinna mieć charakter braterski i duchowy, w dialogu ze współbraćmi i współsiostrami w podejmowaniu decyzji, ale do władzy należy ostatnie słowo.

Ważne miejsce w życiu braterskim zajmuje troska o starszych i chorych, bo świadectwo ich jest potrzebne Kościołowi i Instytutom a ich misja jest owocna przez modlitwę, cierpliwe znoszenie swoich dolegliwości, gotowość posługi w roli kierownika duchowego, spowiednika, przewodnika w modlitwie.

Charyzmaty życia konsekrowanego budują braterską miłość w Kościele partykularnym, a formy praktykowania rad ewangelicznych są wyrazem i owocem duchowych darów. Biskupi, jako ojcowie i pasterze Kościoła partykularnego, będą cenili charyzmaty osób konsekrowanych w programach duszpasterskich, zwłaszcza troszczyć się o Instytuty na prawie diecezjalnym, które są powierzone pieczy miejscowego Biskupa, a Przełożeni i Przełożone będą mieli z nim dialog i komunie.

... żeńskie życie monastyczne i klauzura mniszek, to znak zespolenia Kościoła-Oblubienicy ze swoim Panem, umiłowanym ponad wszystko ... „jest dążeniem do niebieskiego Jeruzalem, zapowiedzią Kościoła eschatologicznego, trwającego niezmiennie w posiadaniu i kontemplacji Boga”... przez ubóstwo, wyrzeczenie się rzeczy, kontaktów i dóbr stworzonych. Mniszki ofiarowują się za zbawienie świata.

Kluzura, jest środkiem ascetycznym i sposobem przeżywania Paschy Chrystusa, symbolizuje ona „izdebkę” ludzkiego serca w jedności z Panem. Jest miejscem duchowej komunii z Bogiem oraz z braćmi i siostrami, a ograniczoność przestrzeni i kontaktów sprzyja przeżywaniu wartości ewangelicznych. Kluzura, wyraża różnorodność Instytutów kontemplacyjnych i tradycji klasztorów.

... życie konsekrowane ma wartość niezależną od posługi święceń, a działalności braci to posługi kościelne, powierzone im przez, wymagają formacji, a „Instytuty laickie” angażują tożsamość osób konsekrowanych i daru składanego Chrystusowi i Kościołowi, zgodnie z charyzmatem „są powołani, aby być braćmi Chrystusa, głęboko zjednoczonymi z Nim w miłości i służbie dobru Kościoła, a członkowie „Instytutów Braci zakonnych” mogą przyjmować sakrament święceń i pełnić we wspólnocie posługę kapłańską będąc wierni swemu powołaniu i misji.

Grupy złożone z mężczyzn i kobiet, duchownych i świeckich, małżonków i celibatariuszy w sprawowaniu funkcji kierowniczych uczestniczą duchowni i świeccy, cel apostołski jest określany stosownie do potrzeb nowej ewangelizacji.

Trzeba czuwać, by nie dopuścić do kłeski życia konsekrowanego, która polega na zaniku duchowej wierności Chrystusowi oraz własnemu powołaniu i misji. Misja życia konsekrowanego i żywotność Instytutów zależy od wierności, ale przetrwa jeżeli ludzie odpowiedzą na Boże wezwanie.

Słowa Jezusa: „Chodźcie, a zobaczycie” to złota reguła duszpasterstwa powołań, aby słowem i przykładem naśladować Chrystusa i odpowiedzieć „tak” na Boże powołanie i rozwój własnego powołania pod działaniem Ducha Świętego.

Formacja musi mieć charakter wspólnotowy, w Instytutach życia konsekrowanego, a każdy uczy się żyć w niej i akceptować jej ograniczenia, wymiar misyjny konsekracji w dialogu z lokalną kulturą, znajomość ducha Instytutu.

Dzięki konsekracji i oddaniu się Panu osób konsekrowanych widzialna staje się miłująca i zbawcza obecność Chrystusa: im bardziej żyje się Chrystusem, tym lepiej można Mu służyć w bliźnich. Osoby konsekrowane mają uobecniać wśród niechrześcijan Chrystusa czystego,

ubogiego, posłusznego, oddanego modlitwie i misji „kochać Cię i starać się, by Cię kochano”, «Panie, oto jestem. Co chcesz, abym uczynił? Poślij mnie, dokąd zechcesz»”.

## - ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIEZAMEŻNYCH I BEŻENNYCH

Każdy człowiek ma tożsamość i odpowiedzialność, nawet nie żyjący w małżeństwie. Tego wymaga świadomość własnej tożsamości jako mężczyzny lub kobiety. Być odpowiedzialnym za siebie to kierować się głosem swojego sumienia, serca i rozumu. Wrażliwość na tej głos zmusza do zastanowienia i szukania najlepszej opcji w swoim wnętrzu, a także zdolność wprowadzania poprawek, jeśli one są potrzebne, aby końcowy wynik życia osiągnął cel ziemski i wieczny. Człowiek nie jest samotną wyspą. Potrzebuje uwzględniać pozytywne wpływy otaczających go ludzi. Trzeba przede wszystkim zdobyć umiejętność samodzielnego myślenia, zaufać własnej intuicji, a przede wszystkim ludziom, którzy umiejętnie i bezinteresownie pomagają, ale nie zmuszają do przyjmowania ich uwag i sugestii. Uwaga na takich, których uprzejmość wygląda na kupiecką, bo chcą „zarobić”.

Odpowiedzialność za siebie to realizowanie swoich projektów życia i uwzględnianie poprawek, aby końcowy wynik był jak najlepszy nie tylko dla siebie. Nieraz trzeba „stracić” przy inwestycji, aby później zyskać w wymiarze ziemskim, a przed wszystkim wiecznym: *“Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”* (Mt 16,26).

Opowiadanie się za swoimi wartościami wtedy, kiedy potrzeba odwagi, a jeśli sytuacja tego to skupienia całej swojej energii, aby iść naprzód mimo przeciwności, prosto do wyznaczonych celów i marzeń.

Oznacza ona też bycia „tu i teraz”, czyli nie skupienia się na przyszłości, nieraz poświęcenia się dla pracy kosztem zdrowia, ale nie zatracenia siebie dla innych. Trzeba kochać i szanować siebie, rozwijać się i czynić świat lepszym dookoła.

Potrzebna jest pokora, czyli umiejętności przegrywania, upadania i powstawania, wyciągania wniosków z porażek, przyjmowania krytyki i otwartego spojrzenia na swoje życie. Każdy jest **odpowiedzialny za siebie** i jako współwinny za drugiego.

## WIECZNA TOŻSAMOŚĆ

Na temat wieczności jest dużo materiałów do przeczytania, bo ten temat dotyczy przyszłości i jest trudny dla ludzi do weryfikacji. Problem polega na wiarygodności osób, które je publikują i treści. I znowu – jak na początku książki skierowałem uwagę czytelnika na informacje zawarte w Księgach Starego Testamentu Piśmie świętym, tak kończąc zacytuję teksty, ale z Nowego Testamentu natchnionych przez Boga.

Człowiek stworzony przez Boga z miłości - a miłość nie umiera - będzie żył na wieki, ale jego życie i tożsamość może być według Pisma świętego odmienna w wieczności: zbawionych w niebie lub potępionych w piekle. Dopóki żyjemy mamy czas na zmianę, aby błagać, jak łotr wiszący obok Jezusa na Krzyżu: *«Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa»*. Jezus mu odpowiedział: *«Zaprawdę, powiadam ci: Dzisiaj będziesz ze Mną w raju»* (Łk 23,42-43).

*Nadchodź bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie do potępienia* (J 5,28-29).

*„Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki»*. (J 6, 53-58).

*Wszyscy ludzie powstaną z martwych: zbawieni i potępieni. Po zmartwychwstaniu wszyscy będą żyć jako istoty cielesno-duchowe, ale po śmierci będą tylko istoty nieśmiertelne, świadome i dusze zbawionych lub potępionych ludzi. Pismo św., głosząc powszechne zmartwychwstanie (por. J 5,28-29; Dz 24,15) – zbawionych i potępionych ludzi – nic nie mówi o cechach ciała tych ostatnich.*

*Konkluzja: W wieczności będą dwie tożsamości: zbawionych i potępionych!*

## Spis treści:

Słowo autora.....	3
<b>Tożsamość</b> .....	4
Definicja .....	4
1. Człowiek – największym cudem świata.....	7
2. Tożsamość narzeczeńska.....	11
A) cele i zadania narzeczeństwa.....	11
B)    temperamenty ludzkie .....	14
C)    wewnętrzne zranienia.....	17
D)    tematy do przemyślenia i dialogu .....	18
E)    motywy wyboru przysłego męża lub żony .....	19
F)    bezpośrednie przygotowanie .....	23
3. Tożsamość małżeńska .....	25
- sakrament małżeństwa.....	25
- tożsamość mężczyzny i kobiety .....	30
- cel człowieka .....	32
- zasadnicze etapy rozwoju człowieka .....	33
4. Tożsamość duchownych.....	36
- nauka Kościoła.....	36
- być kapłanem - darem chrystusa.....	39
- szafarzem ludu bożego .....	39
- dla wspólnoty ludu bożego.....	40
- dla wspólnoty parafialnej.....	40
- być szafarzem sakramentów świętych: .....	40
- tożsamość kapłana .....	41
5. Tożsamość osób konsekrowanych .....	43
6. Tożsamość osób niezamężnych i bezżennych.....	50
<b>Odpowiedzialność</b> .....	52
Rodzaje odpowiedzialności:.....	52
- być człowiekiem .....	52
- być mężczyzną i kobietą .....	56
- być narzeczoną i narzeczonego.....	57
- być ojcem i matką.....	58
- być dzieckiem .....	60
- materiał przemyślenia i dyskusji.....	64
- odpowiedzialność duchownych .....	64
- odpowiedzialność osób konsekrowanych .....	70
- odpowiedzialność niezamężnych i bezżennych .....	73
<b>Wieczna tożsamość</b> .....	74

